Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 2. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. września 1878.

Treść: Pismo ks. Adama Sapiehy z podziękowaniem za udział Reprezentacyi kraju w pogrzebie śp. Leona Sapiehy. — Złożenie mandatu poselskiego przez p. Lazarusa. — Spis petycyi. — Rozprawa nad przydzieleniem petycyi gmin Chudnowice-Chraplice. — Przekazanie petycyi Dąbrowskiego Jana w sprawie kontrabandy tytoniowéj do komisyi prawniczéj. — Przekazanie petycyi Emila Wisłockiego o zapomogę komisyi petycyjnéj. — Wniosek p. Waygarta do zmiany ustawy o wymiarze pięcioleci dla nauczycieli szkół pospolitych. — Interpelacya p. Władysława Koziebrodzkiego do Wydziału krajowego względem wypadków w Zakładzie kulparkowskim. — Odpowiedź p. Hoszarda na nią. — Uchwała otworzenia dyskusyi nad tą odpowiedzią. — Interpelacya p. Teofila Żurowskiego do kom. rządowego w sprawie drogi baligrodzkiéj. — Interpelacya p. Ign. Łukasiewicza do kom. rządowego w sprawie drogi żmigrodzko-grabskiéj. — Wniosek p. Jasińskiego Aleksandra z projektem zniesienia prawa propinacyi w mieście Lwowie. — Uchwała uzupełnienia komisyi dla kultury krajowéj wyborem jednego członka. — Ukonstytuowanie się komisyi petycyjnéj, statutowéj i prawniczéj. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budynku administracyjnego na Kulparkowie w pierwszém czytaniu przekazane komisyi szpitalnéj. — Sprawozdanie Wydziału krajowego względem utworzenia sądu powiatowego w Podkamieniu w pierwszém czytaniu przekazane komisyi prawniczéj. — Wniosek p. Chełmeckiego o większą dotacyą na urządzenie ksiąg gruntowych w pierwszém czytaniu przekazany komisyi prawniczéj. — Projekt rządowy do zmiany §. 58. ustawy polowéj w pierwszém czytaniu przekazany komisyi dla kultury krajowéj. — Nadanie gminie Monastyrsko prawa do poboru dodatku konsumcyjnego. — Odnowa koncesyi mytniczych na drodze chrzanowskiéj i trzebińsko-igockiéj — na Uszwicy pod Dołęgą — w Hrebenowie — na drodze bogumiłowicko - zakluczyńskiéj — wawrzycko - lubelskiéj, i nadanie nowéj koncesyi na drodze Frysztak-Brzostek — na drodze z Pilzna do Czarnéj i Radomyśla — w Radawie — w Rogach — w Surmaczówce — w Przemyślanach — w Glinny — w Husakowie. — Rozprawa nad tém. — W Spasie — w Topolnicy — w Czudcu — w Podleszanach, Rzochowie i Rzędzianowicach — w Medenicach — w Szczurowicach — w Surochowie — i w Dobrotworze. — Wybór jednego członka do komisyi lustracyjnéj. — Uchwalenie wzmocnienia komisyi budżetowéj wyborem jednego członka. — Wybór jednego członka do komisyi kultury krajowéj. — Rozprawa nad odpowiedzią Dra Hoszarda względem wypadków w Zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. — Wniosek p. Tyszkiewicza o zmianę ustawy o należytościach spadkowych. — Porządek dzienny 5go posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 15 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Kulczycki i hr. Jan Stadnicki.

Obecnych posłów: 115.

Ze strony Rządu: Radca dworu Filip Zaleski.

JE. hr. Marszałek. W dostatecznym komplecie otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że przeciw protokołowi z 3. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, jest więc przyjęty. Zawiadamiam wysoką Izbę, że ks. biskup Pukalski z powodu zajęć dyecezyalnych nie może przybyć na tegoroczną sesyą. Posłowi Ludwikowi Skrzyńskiemu udzieliłem urlopu 8.dniowego. Zawiadamiam również wysoką Izbę, że dotychczasowy poseł Maurycy Lazarus złożył mandat poselski. Od rodziny zmarłego ś. p. ks. Leona Sapiehy w odpowiedź na telegram wystosowany z polecenia wysokiéj Izby nadeszło pismo następującéj treści: (czyta):

Excelencyo!

Współczucie okazane z powodu bolesnéj straty która nas dotknęła, — uznanie pamięci Ojca mego i cześć, jaką otoczono trumnę Jego', przyniosły prawdziwą pociechę i ulgę w naszym ciężkim żalu.

Pozwól więc Excelencyo, że za Twém pośrednictwem złożę najserdeczniejsze podziękowanie i zechciéj być wobec wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego tłumaczem najszczerszych uczuć wdzięczności, jakiemi jestem przejęty wraz z matką moją i całą rodziną.

Z wysokiém poważaniem

Adam Sapieha.

Krasiczyn dnia 15. września 1878.

Upraszam p. sekretazza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

Dalszy ciąg petycyi po dzień 18. września 1878. do Sejmu krajowego wniesionych.

„35. Gmina Dynów, przez posła Skrzyńskiego o ustanowieniu sądu powiatowego w Dynowie“— do komisyi prawniczéj.

„36. Józef Mysłowski, przez posła Erazma Wolańskiego o przyłączenie gminy Zwiniacz do starostwa i sądu w Czortkowie“— do komisyi prawniczéj.

„37. Wydział powiatowy Łańcut, przez posła Tomasza Kowalskiego o wyjednanie uwolnienia kas pożyczkowych gminnych od podatku dochodowego“ do komisyi pożyczkowéj.

„38. Wydział powiatowy Łańcut, przez posła Tomasza Kowalskiego o zaprowadzenie przymusowéj asekuracyi budynków włościańskich i miejskich“ do komisyi administracyjnéj.

„39. Ks. Julian Bukowski, proboszcz kolegiaty i kościoła św. Anny w Krakowie przez posła Zatorskiego o zasiłek na restauracyą dzieł sztuki i pamiątek historycznych w tym kościele“— do komisyi petycyjnéj.

„40. Wydział powiatowy Brzeżany przez posła Wereszczyńskiego o uznanie drogi z Podhajec do gościńca rządowego przez Krzywe, Kozowę, Glinnę do Zborowa, za krajową“— do komisyi drogowéj.

„41. Ks. Jędrzej Bajewski, Kazimierz Loga, Tytus Osmanowicz i Michał Hankiewicz, przez posła Kamińskiego o remuneracyą za udzielanie nauki religii w szkołach stanisławowskich“ — do komisyi edukacyjnéj.

„42. Wydział powiatowy Łańcut, przez posła Tomasza Kowalskiego o wydanie ustawy w celu tępienia szkodliwych chwastów t. j. kanianki i osetu“ do komisyi kultury krajowéj.

„43. Gminy Chudnowice, Popowice, Chraplice, Pleszowice i Tyszkowice, przez posła Jasienieckiego o nieuchwalanie prawa na pobór myta mostowego w Husakowie“ do komisyi administracyjnéj.

P. ks. Jasinecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Hromady podajuczy petycju nawodiat pryczyny, kotoryj mohut distwowaty na oznaczenje, czy maje sia abo ne maje sia pryzwołyty pobor mostowoho w Husakowi na prośbu obszarom dworskim przedłożensju dlatoho proszu, ażeby nyni prośbu obszaru dworskoho o pryzwołenie mostowoho w Husakowi iz poriadku dnewnoho usunuty i do komisyi dorohowoj widosłaty wraz z toju prośbu, aby powyższe powody kotoryj mohut wpłynuty na odminnoju decyzju wid toj, jakuju powział Wydił krajewyj, uwzhladnuła, i z swoim wneskom do wys. Pałaty pryjszła.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Gminy Chudnowice, Popowice, Chraplice Pleszowice i Tyszkowice przedstawiają rodzaj protestu przeciw uchwaleniu mostowego w Husakowie. Dziś właśnie będzie na porządku

dziennym ta sprawa, to może nam p. referent Wydziału krajowego przedstawi ją wraz z dokumentem. One żądają, aby proponowane przez Wydział krajowy mostowe nie było uchwalone. Zresztą na każdy sposób musi być uwzględnioną ta opozycya przeciw prośbie obszaru dworskiego. Ztego powodu wnoszę, aby tę sprawę przeniesiono z dzisiejszego porządku dziennego na inny dzień, albo jeżeli p. referent zna ten dokument, to będzie mógł nam tę rzecz dziś objaśnić.

P. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Muszę oświadczyć, że do Wydziału krajowego w tym przedmiocie żadnego rodzaju protest nie wszedł.

P. hr. Krukowiecki. Prosiłbym tylko o głos, co do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Właśnie znam ten akt z Wydziału krajowego. — Tam udzielono mi ten akt i widziałem go tutaj. Zawiadomiono mię, że takie a takie podanie zostało wniesione do Wydziału krajowego, i tam patrzałem, czy weszło, czy nie. Tam go nie było. W biurze sejmowém pokazano mi jednak, że 16go wpłynął taki protest. Ponieważ p. referent Wydziału krajowego nie widział tego aktu, byłbym za usunięciem téj sprawy z dzisiejszego porządku dziennego i za przeniesieniem na inny dzień, i traktowaniem jéj razem z podaniem gmin pomienionych.

P. hr. Golewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Możeby tak pogodzić strony: Gdy Członek Wydziału krajowego będzie referował sprawy mytnicze, to może wysoka Izba uchwalić odczytanie téj petycyi; jeżeli wysoka Izba uzna ją za uzadnioną, to ją odeszle do Wydziału krajowego, a jeżeli nie, to ją odrzuci, a nad referatem Wydziału krajowego, będziemy głosowali.

Wnoszę zatém, aby nie odsyłać jéj do komisyi, tylko odczytać razem przy wnioskach Wydziału jowego.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja obstaju pry moim wneseniu, poneże poodynokii komisyi sut wże postanowłenyi, aby sia specyalno zastanawlały nad tymi sprawamy, kotoryi im prydilenyi zistanut. Tuju prośbu, kotora ne jest protestom, tylko prośbu, chotiłbym, aby takož komisya pid rozwahu wziała, poneže Wydił krajewyj rozważał tolko prośbu, czerez obszar dworskij stylizowanu. Jak sia odnak komisyja iz toju prośbu obznajomyt, to bude mohła tuju sprawu po słusznosty riszyty.

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Ja sądzę, że było rzeczą tych panów, którzy mieli powody, ażeby nie dopuścić koncesyi takiéj, ażeby we właściwym czasie i do właściwéj władzy protest swój w tym przedmiocie byli wnieśli — to się nie stało. Powtarzam, że do Wydziału krajowego po dzień dzisiejszy żaden protest nie wszedł. — Jeżeli wysoka Izba będzie miała wiadomość o proteście, to mnie się zdaje, będzie zupełnie wystarczające.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto dyskusya zamknięta.

Jest wniosek p. Jasienickiego, ażeby tę sprawę odesłać do komisyi drogowéj, tudzież wniosek p. Krukowieckiego odraczający, ażeby dziś nie postanawiać o odesłaniu tego przedmiotu do komisyi; jeżeliby się żaden z tych wniosków nie utrzymał, to postąpi się podług wniosku biura sejmowego.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. P. Golejewski postawił jeszcze wniosek pośredni, ażeby ta petycya była odczytana.

JE. hr. Marszałek. To jest już kwestya czysto-formalną, jeżeli odesłanie będzie odroczone, to naturalnie, że się w ten sposób z nią postąpi Więc podług regulaminu, stawiam nasamprzód wniosek odraczający. — Proszę panów o zajęcie miejsc. — Upraszam tych panów, którzy według wniosku p. Krukowieckiego chcą odroczyć przydzielenie téj petycyi do jakiéjkolwiek komisyi, ażeby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Upraszam o powstanie (mniejszość). Odroczenia nie przyjęto.

Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z wnioskiem ks. Jasienickiego, ażeby ta petycya była odesłaną do komisyi drogowéj, ażeby zechcieli powstać (wątpliwość). Upraszam o próbę przeciwną (większość). Większość jest przeciwna wnioskowi, a zatém petycya ta w myśl wniosku biura

sejmowego, będzie odesłaną do komisyi administracyjnéj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

„44. Rada miejska w Starym-Sączu, przez posła Gedla, o reorganizacyą, szkoły żeńskiéj przy klasztorze pp. Klarysek w Starym-Sączu“ — do komisyi edukacyjnéj.

„45. Konstancya Pomiankowa, wdowa po nauczycielu szkół ludowych przez posła ks. Chełmeckiego, o emeryturę“ — do komisyi edukacyjnéj.

„46. Marcin Albiński, nauczyciel szkoły miejskiéj w Krakowie, przez posła Zatorskiego, o zaliczenie lat służby spędzonych przy c. k. straży skarbowéj do lat służby szkolnéj“ — do komisyi edukacyjnéj.

„47. Hiacynt Leszczyński, weteran orkiestry teatralnéj we Lwowie, przez posła Podlewskiego, o wyznaczenie emerytury lub zupełnéj odprawy“ — do komisyi petycyjnéj.

„48. Stanisław Niewiadomski, przez posła Wernickiego, o subwencyą na kształcenie się w muzyce“ — do komisyi petycyjnéj.

„49. Wydział powiatowy Wieliczka, przez posła Dydyńskiego, o zmianę §. 78. ustawy stemplowéj“ do komisyi prawniczéj.

„50. Adolf Piotrowski, pisarz dzienny przy Wydziale krajowym, przez posła hr. Siemieńskiego, o veniam aetatis“ — do komisyi petycyjnéj.

„51. Jan Dąbrowski, przez posła ks. Sawę, o wyjednanie sprawiedliwego załatwienia sprawy jego o kontrabandę tytoniową“ — do komisyi petycyjnéj.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Prosiłbym, aby tę petycyą odesłano do komisyi prawniczéj. Tyczy się ona wielkiego pogwałcenia prawa: człowiek, którego zasądzono na kilkaset złt. kary pieniężnéj na fałszywą denuncyacyą, od cztérech lat prosi o śledztwo i nie może go się doczekać. Uzyskał tylko tyle, że mu pozwolono na raty podzielić tę karę.

Wnoszę zatém, aby tę petycyą odesłano do komisyi prawniczéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto dyskusya zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem ks. Sawy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

52. Domicyan Mieczkowski, literat, przez posła Małeckiego, o zapomogę; — do komisyi edukacyjnéj.

53. Wydział Chrzanów, przez posła Zyblikiewicza, o założenie banku krajowego w celu udzielenia kapitału obrotowego kasom zaliczkowym; — do komisyi pożyczkowéj.

54. Tenże Wydział powiatowy, przez posła Zyblikiewicza, o reformę ustawy drogowéj; — do komisyi drogowéj.

55. Tenże Wydział powiatowy, przez posła Zyblikiewicza, o zniesienie loteryi liczbowéj; — do komisyi petycyjnéj.

56. Tenże Wydział powiatowy, przez posła Zyblikiewicza, o wprowadzenie nauki higieny do szkół pospolitych wiejskich i małomiejskich; — do komisyi edukacyjnéj.

57. Wydział Chrzanów, przez posła Zyblikiewicza, o pomnożenie urzędników sądowych do zaprowadzenia ksiąg gruntowych; — do komisyi pyawniczéj.

58. Tenże Wydział powiatowy, przez posła Zyblikiewicza, o przyznanie Radom powiatowym głosu w kwestyi dawania prestacyi na budynki szkolne; — do komisyi edukacyjnéj.

59. Rada miejska w Chrzanowie, przez posła Zyblikiewicza, o zmianę ustawy szkolnéj; — do komisyi edukacyjnéj.

60. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez posła Mayera, o pomnożenie liczby członków krajowéj Rady szkolnéj; — do komisyi edukacyjnéj.

61. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez posła Mayera, o zmianę ustawy szkolnéj; — do komisyi edukacyjnéj.

62. Reprezentacya miasta Jarosławia, przez posła Władysława Koziebrodzkiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich, o zmianę §. 23. ustawy przemysłowéj, i o reorganizacyą służby melioracyjnéj; — piérwsza do komisyi administracyjnéj, druga do komisyi kultury krajowéj.

63. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmanna, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich; — do komisyi administracyjnéj.

64. Zwierzchność gminna Śniatyn, przez p. Sawczyńskiego, o zmianę statutu krajowego i

sejmowéj ordynacyi wyborczéj"; — do komisyi statutowéj

„65. Zwierzchność gminna Śniatyn, przez p. Sawczyńskiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„66. Zwierzchność gminna Śniatyn, przez p. Sawczyńskiego, o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą państwowéj służby technicznéj i służby melioracyjnéj"; — do komisyi kultury krajowéj.

„67. Rada gminna miasta Pilzna, przez p. Sawczyńskiego, o zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj"; — do komisyi statutowéj.

„68. Obszar dworski Iławcze, przez p. Sawczyńskiego, o ustanowienie expozytury żandarmeryi w Iławczu"; — do komisyi petycyjnéj.

„69. Rada gminna miasta Pilzna, przez p. Hausnera, o zmianę ustawy przemysłowéj, o organizacyą państwowéj służby technicznéj i służby melioracyjnéj"; — do komisyi kultury krajowéj.

„70. Gmina miasta Leżajska, przez p. Wodzińskiego, o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„71. Gmina miasta Leżajska, przez p. Wodzińskiego, o zmianę statutu krajowego i krajowéj ordynacyi wyborczéj"; — do komisyi statutowéj.

„72. Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie, przez p. Majera, o zasiłek 400 złt. na sprawienie organów"; — do komisyi petycyjnéj.

„73. Gmina miasta Leżajska, przez p. Wodzińskiego, o zmianę ustawy przemysłowéj i reorganizacyą państwowéj służby technicznej i służby melioracyjnéj"; — do komisyi kultury krajowéj.

„74. Rada gminna w Chrzanowie, przez p. Zyblikiewicza, o uwolnienie nowo wybudowanych domów od dodatków krajowych"; — do komisyi petycyjnéj.

„75. Gmina miasta Leżajska, przez p. Wodzińskiego, o pożyczkę zwrotną 6000 złt. i zasiłek bezzwrotny 2000 złt. na przekształcenie budynku szkolnego"; — do komisyi edukacyjnéj.

„76. Jakób Binder, dzierżawca 53 stacyi mytniczych przy drogach krajowych, przez p. Goldmanna, o zwolnienie z kontraktu i wynagrodzenie strat z powodu wypadków elementarnych"; — do komisyi petycyjnéj.

„77. Gmina Ray, przez p. Madejskiego, przeciw zamierzonemu udzieleniu gminie miasta Brzeżany prawa dalszego poboru opłaty kopytkowéj"; — do komisyi administracyjnéj.

„78. Abraham Kresch i Dawid Bergstein, przez p. Goldmanna, o wydanie kaucyi złożonéj na zabezpieczenie dzierżawy myt, a zatrzymanéj z powodu uznania ich za kontraktołomnych"; — do komisyi petycyjnéj.

„79. Gmina Mikuliczyn, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„80. Wydział pow. Tłumacz, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„81. Galicyjski Zakład kredytowy włościański, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„82. Galicyjski Zakład zaliczkowy i kredytowy, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich"; — do komisyi administracyjnéj.

„83. Konwent pp. Benedyktynek ormiańskich, przez członka Sejmu ks. arcybiskupa Romaszkana, o subwencyą na cele szkolne"; — do komisyi edukacyjnéj.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Do komisyi edukacyjnéj odesłaną została petycya p. Emila Wisłockiego, który uprasza o udzielenie subwencyi na cele literackie. Komisya miała to już pod obradą. W kierunku tym, w jakim jest wystosowana petycya, komisya edukacyjna nie znalazła podstawy dostatecznéj do udzielenia subwencyi. W innym kierunku może to być uwzględnione, chociażby w kierunku ludzkości, dlatego w imieniu komisyi edukacyjnéj wnoszę, aby wysoka Izba odesłała tę petycyą do komisyi petycyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby petycyą p. Wisłockiego odesłać do komisyi petycyjnéj. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem petycyi p. Wisłockiego do komisyi petycyjnéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Zostanie odesłaną. Jest nowy wniosek do laski podany. Proszę sekretarza go odczytać.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustęp 3. artykułu 12go ustawy z 2. maja 1873. (dzien. ustaw i rozporz. kraj. z 1. lipca 1873 część XXVIII l. 251) znosi się, a natomiast ma opiewać: Osobom stanu nauczycielskiego przed wprowadzeniem téj ustawy w wykonanie, stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek w pięć lat od czasu zamianowania ich stałymi nauczycielami, jednakowo tym tylko, którzy na nowy etat przeniesionymi zostali.

Waygart, wnioskodawca.

Ig. Łukasiewicz, Lenartowicz, Fruchtmann, Turzański, Max, Zborowski, Jędrzejowicz, Wesołowski, Spławiński, Bieliński, Krukowiecki, Skałkowski, Zbrożek, Hoszard, Smolka."

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten będzie podług regulaminu traktowany. Jest interpelacya do Wydziału krajowego, pan sekretarz raczy ją odczytać.

P. sekretarz Kulczycki czyta:

„Interpelacya do Wydziału krajowego.

W sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1877 r. do 31. maja 1878 z departamentu I. jest wspomniane o kilku wypadkach ciężkiego uszkodzenia obłąkanych w Kulparkowie, które śmierć sprowadziły.

Ponieważ sprawa ta żywo zaniepokoiła opinią publiczną i stała się przedmiotem śledztwa karnego, niżéj podpisani zapytują Wydział krajowy:

1. Czy jest już jaki wynik ostateczny z śledztwa ces. król. sądu kryminalnego w téj sprawie?

2. Czy wskazówki dane przez Wydział krajowy Dyrekcyi szpitala obłąkanych w Kulparkowie, skutecznie powstrzymały tak srogie i karygodne postępowanie z chorymi, zostającymi pod opieką kraju.

Lwów, dnia 16. września 1878.

Władysław Koziebrodzki interpelant.

Dr. Teichmann, X. Sawa, Haller, Goldmann, Turzański, Smarzewski, Korytowski, Kamiński, Erazm Wolański, Abrahamowicz, Michał Popiel, Łukasiewicz, Zatorski."

JE. hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta.

P. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Maarszłek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Z polecenia Wydziału krajowego mam zaszczyt odpowiedzieć na dopiéro co odczytaną interpelacyą:

Szanowni panowie interpelanci powiadają, że sprawa, którą w interpelacyi poruszyli, żywo zaniepokoiła opinią publiczną. Prawda! ja dodam więcéj, sprawa ta nietylko zaniepokoiła opinią publiczną, lecz oburzyła każdego uczciwego człowieka. Bo zaszły tam rzeczywiście wypadki, oburzające uczucie ludzkości.

Oprócz tych kilku zgrozę wywołujących faktów, zaszły tam jeszcze wypadki mniejszéj doniosłości, które przedstawiono w zbyt jaskrawém a nawet fałszywém świetle, przezco opinia publiczna w błąd wprowadzona została.

Dlatego pozwólcie panowie, że wam te smutne dzieje nieco obszerniéj przedstawię. Będę się trzymał ściśle przedmiotu. Niczego nie pominę, lecz także niczego nie dodam; będę się starał przedłożyć wam rzeczywistą prawdę.

Otóż w bieżącym roku zaszły w Kulparkowie następujące smutne wypadki: dnia 16. lutego zmarł Ignacy Czerwiński; sekcya okazała 6 żeber złamanych i wybroczyny w mózgu; d. 17. lutego zmarł Michał Kaliciak; sekcya okazała 3 żebra złamane i obrzęk płuc; sprawcą obu wypadków był posługacz Wrzeszcz, który przez dyrekcyą sądowi karnemu oddany i po przeprowadzeniu śledztwa z piérwszego zabójstwa Czerwińskiego uwolniony, a za drugie zabójstwo na 6 miesięcy ciężkiego aresztu skazany został.

W początkach marca zmarła nagle Feige Sass, sekcya wykazała, że się łupinami z jabłek udusiła; dyrektor doniósł o tém sądowi, prosząc o sekcyą sądową. Ośm dni leżał trup w trupiarni kulparkowskiéj. Po 8 dniach sąd odpowiedział, że nie znajduje powodu do śledztwa karnego, że więc sekcya sądowa nie odbędzie się. Dyrektor zarządził z urzędu swego sekcyą i okazało się, że przyczyną śmierci było to, co już przedtém nadmieniłem.

D. 18. marca zmarł Stanisław Kiss, sekcya okazała sińce, 9 żeber złamanych, ropień w opłucnéj i blizny po wrzodach kiłowych. Sprawcą był obłąkany Bohuń, który, broniąc się od natręctwa Kissa, rzucił go o kant stołu. Śledztwo jeszcze nieukończone; dlatego rezultatu ostatecznego podać

nie mogę. D. 14. lipca umarła Ołena Hupaluk, sekcya okazała dwa żebra złamane. Szalona ta miała w swoim szale zwyczaj stawać ciągle na głowie, a jak poświadczają służba i inne obłąkane spadła parę razy przy tych gimnastycznych ćwiczeniach ze stołu i zapewne w skutek tego poniosla uszkodzenia.

D. 28. lipca umarł Józef Gwiazdonik w kilka dni po przyjęciu go do zakładu. Za życia jeszcze skonstatowano, że ma jedno żebro niecałe; sekcya okazała, żebro spruchniałe (caries). Śledztwo sądowe jeszcze nieukończone. W czerwcu uderzył posługacz Diaczek chorego Rasia a na drugi dzień posługacz Mielnikiewicz chorego Stawarza; tak w jednym jak w drugim wypadku bez dalszych następstw dla chorych, a sprawcy oddani do sądu, zostali ukarani ośmiodniowym aresztem.

To są fakta, które rzeczywiście zaszły. Z wyliczenia ich widzicie, Panowie, że można je podzielić na dwie kategorye — na takie, gdzie sprawcami byli dozorcy czyli posługacze, i na takie, gdzie sprawcami byli sami chorzy. Do pierwszéj kategoryi należą sprawy Wrzeszcza, Diaczka i Mielnikiewicza.

Do drugiéj należy reszta faktów. Fakta piérwszéj kategoryi bezwarunkowo potępiam. Potępiam z całą stanowczością dzikość, barbarzyństwo i złe obejście się posługaczy z chorymi.

Jednakowoż jako okoliczność łagodzącą przytoczyć muszę, że posługacz taki znajduje się nieraz wobec siły zwiérzęcéj szalonego i nie zawsze może utrafić taką miarę siły, która właśnie potrzebną jest i wystarcza do poskromienia szalonego. Nie dziw, że czasem w użyciu téj siły przesadzi. Nie jest to usprawiedliwieniem, ale okolicznością łagodzącą.

Na szczęście i na chlubę ludzkości roczniki mało takich faktów dzikiego postępowania z nieszczęśliwymi wykazują.

Mam pod rękę 45. i 46. numer czasopisma lekarskiego „Prager medicinische Wochenschrift“ z r. 1877, gdzie się znajduje artykuł „Ueber Unglücksfälle in Irrenanstalten“. Nie będę go czytać bo artykuł jest obszerny i w języku niemieckim; jednakże pozwolę sobie przytoczyć niektóre wyjątki na dowód, że takie nieszczęśliwe wypadki nie tylko w Kulparkowie, ale we wszystkich innych zakładach się wydarzają.

Co do łamania żeber przez dozorców, dwa wypadki znalazłem: jeden w Twerze, gdzie posługacz obłąkanemu 23 żeber i obojczyk złamał, a drugi w Anglii w Lancaster, gdzie dwaj posługacze złamali obłąkanemu 12 żeber. Sprawiedliwość angielska wymierzyła im taką karę, na jaką zasługiwali a mianowicie każdemu po 7 lat ciężkiego więzienia.

Inne wypadki, gdzie chorzy byli przyczyną t. j. sprawcami nieszczęścia, cytuje dr. Smoler następujące:

W Pradze zabił chory, uchodzący za spokojnego, siekierą posługacza a chorego innego ranił.

W St. Georgen, około Beyreuth, odgryzł jeden obłąkany drugiemu siedzącemu w kaftanie pewną część ciała i zjadł. Usiłował dokonać to także na lekarzach i służbie powiadając, że jest od opatrzności przeznaczony dla odrodzenia ludzkości, i dlatego mięso ludzkie jeść musi.

W innym wzorowo urządzonym zakładzie, zabił chory, za spokojnego uchodzący, w przytomności dozorcy, drugiego chorego polanem drzewa, które wspólnie przepiłować mieli. Inny obłąkany zabił towarzysza suchotnika stołeczkiem z pod nóg aby go od mąk tego życia uwolnić, W Hanweld zabił w obecności komisyi nad domami dla obłąkanych jeden waryat drugiego. W Fischerton zabił obłąkany członka takiéj komisyi p. Lutwidge, wbiwszy mu ostry gwóźdź w skroń. Właściciel zakładu i posługacz byli obecni a przeszkodzić nie mogli. W Dundrum zgruchotał obłąkany drugiemu czaszkę polanem. W Lincu zabił toporem obłąkany obłąkanego. W Berlinie w Charité zabił chory Dyrsus stołkiem trzech kolegów śpiących z nim w jednéj sali. Także w Berlinie zabił jeden obłąkany drugiego przykrywką od wychodka.

W St. Getreu około Bambergu wpadł chory do kuchni, pochwycił nóż, zabił na miejscu parobka 13tu pchnięciami, przeskoczył mur, zabił leśnego. który mu wszedł w drogę i ranił syna jego. W Modenie zabił obłąkany drugiego. W Padwie jeden drugiego udusił. W Lenbus zdarzyły się dwa podobne przypadki. W Norwich wpadł obłąkany do oddziału chorych dzieci i zabił pięcioro kleszczami od ognia.

Dr. Falret opowiada, że w jednym z zakładów we Francyi obłąkany aptékarz, prosił każdego, kogo spotkał, ażeby go zabił. Natrafił nareszcie na kolegę, który się ofiarował zrobić mu tę przysługę i rzeczywiście zabrawszy cichaczem topór z kuchni, uciął koledze głowę. Aptékarz przygotował się do tego zdjęciem krawatki, kołnierza i pochyleniem głowy. Po dokonaniu tego zabójstwa ofiarował się sprawca uczynić to samo każdemu, ktoby tego żądał.

Pinet opowiada o obłąkanym w Bicetre, któremu się zdawało, że jest 4. osobą w Trójcy, powołanym odkupić swiat przez chrzest krwawy. Wystarał się o gnyp szewski i tym przebił dozorcę, dwom kolegom poderznął gardła i byłby tak daléj mordował, gdyby go nie związano.

Napadów na lekarze i nadzorców opowiada Dr. Smoler mnóstwo i tak: w Marsylii namówiło się dwóch padaczkowych, zabili 2 dozorców i uciekli. W St. Lazaro koło Reggio zabił obłąkany nadzorcę a drugiego ranił. W Caylus zabił obłąkany Dra. Prestat po trepanacyi instrumentem chirurgicznym w chwili zakładania opatrunku. W Hofheim umarł dyrektor Amelung z rany, zadanéj przez obłąkanego nożem w brzuch. W Innipeer Green zamordował waryat, który przedtém zamordował swoję matkę, dyrektora zakładu dr. Wilson. W Vaucluse zginął dr. Geofroy w wykonaniu obowiązku, z ręki obłąkanego. Taki sam los spotkał Dyrektorów zakładów w Awignon, w Mons, w Lucca i Somniéres. W Mosbach zastrzelił obłąkany dr. Ortlieba. W Rzymie, w Getyndze i w Wernek dokonali obłąkani krwawych napadów na dyrektorów lub lekarzy. W Leubus powiesiło się 6 obłąkanych na kaftanach. W Hamburgu powiesił się obłąkany starzec w przytomności trzech chorych. W Pradze wyskoczyła obłąkana z okna wobec 4 innych. W innym zakładzie udusił się obłąkany pod kołdrą swoją koszulą batystową, podczas kiedy dwóch posługaczy nad nim czuwało. W Charenton powiesił się obłąkany na zawiasie drzwi, za któremi Drowie Royer, Collard i Bleynie konsylium nad nim odbywali. Tyle z dzieła dr. Smolera, z własnéj zaś pamięci dodać mogę, że w Döbling zastrzelił się, były minister węgierski br. Seczeny, pomimo że miał dwóch dozorców, w Krakowie powiesił się ks. Słowiński w wychodku, podczas kiedy dozorca czekał na niego przed drzwiami. We Lwowie odgryzł obłąkany drugiemu nos. Otóż takie wypadki zdarzają się wszędzie. Nie jest to usprawiedliwieniem tego, co na Kulparkowie zaszło, jednak jest dowodem że takie wypadki, zdarzają się we wszystkich nawet wzorowo urządzonych zakładach dla obłąkanych.

Zapytacie panowie zapewne, jakim sposobem mogą zajść takie wypadki w dobrze urządzonym zakładzie przy należytym nadzorze? Odpowiém na to wskazówką na doświadczenie wszystkich psychiatrów i właścicieli zaakładów wszystkich krajów i czasów, którzy się w tém zgadzają, że takie nieszczęścia wydarzały się od czasu, jak zakłady dla obłąkanych istnieją i zdarzać się będą, dopóki takie zakłady istnieć będą. Usunięcie tych nieszczęść nie leży w ludzkiéj mocy, ale starać się powinniśmy, aby były jak najrzadsze i jak najrzadziéj się wydarzały. To też Wydział krajowy skierował swą czynność w tym kierunku, aby zbadać przyczyny wypadków i usunąć je na przyszłość. Co do przyczyn, jestem tego przeświadczenia, że są trzy główne przyczyny tak częstych wypadków — pierwszą: jest zła służba, — drugą: przepełnienie zakładu, a trzecią: niedostateczny nadzór.

Złą jest służba dlatego, bo jest za mało liczną i za mało inteligentną. Mogę panom cyframi udowodnić, że mniéj jest posługaczy na Kulparkowie, jak w innych zakładach. W Wiédniu na 500 chorych jest 120 posługaczy — t. j. 1 posługacz na 4 chorych; w Illenau na 500 chorych jest 150 posługaczy — t. j. jeden posługacz na 3 chorych. W Charenton na 600 chorych jest 135 posługaczy i 20 Sióstr — t. j. jeden sługa na 4 chorych. W Passy ma dr. Blanche więcéj służby niż chorych. Dr. Neumann powiada, że jeden dozorca nie może więcéj chorych obsługiwać nad 5; toż samo Oegg. Kelp i Eskirot żądają na 60 chorych — 20 służby t. j. jednego na trzech chorych. W Frankfurcie i Sonnenstein wypada jeden posługacz na cztérech chorych. W Wernek, Sachsenberg, Winenthal wypada jeden posługacz na 6 chorych i to jest ta minimalna liczba, którąśmy od 1. września b. r. w Kulparkowie przyjęli, bo dotąd był tam na 7 chorych jeden posługacz.

Że służba mniéj jest intelegentna a przynajmniéj niedostatecznie inteligentną, znajduję w tém, że jest źle płatną; bo juści za 6 — 7 zlr. miesięcznie człowiek choćby trochę wykształcony nie poświęci się na tak ciężką służbę. Dzieje się zatém, że służba rekrutuje się z wyrzutków, którzy już gdzieindziéj lżéjszéj służby dostać nie mogą — a jak się trafi któremu lepsza służba, to opuszcza Kulparków zaledwie się trochę poduczył. Dowodem tego jest iż prócz jednego posługacza, który 12 lat zostaje wiernym domowi obłąkanych, nie ma żadnego innego, któryby dłuższy czas tam przebywał; drugi posługacz jest lat tylko 3, a reszta rok, pół roku lub kilka miesięcy.

Temu staramy się zaradzić, ustanawiając od 1. września b. r. 4 kategorye służby z płacą od 7 — 15 złt. miesięcznie. Prócz tego uważamy za dobre zainteresować służbę zabezpieczeniem ich przyszłości, aby w zakładzie dłużéj pozostawali i wno-

simy, abyście panowie byli łaskawi przyznać im prawo prowizyi za 10, 20 lub 30 lat przebytéj służby. Ażeby zaś służbę uczynić troszeczka inteligentniejszą, poleciliśmy dyrektorowi zakładu, ażeby zaprowadził systematyczną naukę dla posługaczy i rzeczywiście ta się odbywa. Drugą przyczyną wypadków wspomnianych jest przepełnienie zakładu. W zakładzie naszym znajduje się obecnie 460 chorych. Z tych połowa chorych t. j. 230 kobiet mieści się w jednéj połowie zakładu a w drugiej połowie mieści się w oddziale męskim oprócz 230 chorych, także pomieszkanie dyrektora, wszystkie kancelarye, pomieszkanie dwóch pisarzy, dwóch kapelanów i warsztaty, które tam być nie powinny, bo zabierają miejsce obłąkanym. Widzicie panowie, że przy takim nawale chorych w tak szczupłych miejscowościach nadzór nie może być ściśle wykonany. Otóż temu chcemy zaradzić przedłożeniem wniosku Wys. Izbie o wybudowanie domu administracyjnego, przez co z budynku dla chorych usunie się wszystkie kancelarye i mieszkania funkcyonaryuszów, a zrobi się miejsce dla chorych.

Na razie zanim dom administracyjny stanie, staraliśmy się jako tako złemu zaradzić przez to, żeśmy trzy piwnice czyli sutereny na tymczasowe warsztaty adaptować kazali a mianowicie na szewski, krawiecki i introligatorski.

Muszę także wspomnieć o separatkach, które swojego czasu tyle złéj krwi narobiły. Otóż separatki są to małe pokoiki, w których się umieszcza szałowych, nie dających się innym sposobem uspokoić. Trzeba wiedzieć o takich separatkach, że np. w Anglii doktor Conolly żąda, aby w jego zakładzie było separatek na $^2/_3$ części wszystkich chorych a doktor Bucknill liczy tylko $^1/_3$ separatek dla wszystkich chorych. U nas zaś w Kulparkowie mamy na 460 chorych wszystkiego 20 separatek.

W 20 separatkach nie mogą się pomieścić wszyscy szałowi. Cóż z tymi się robi, którzy w szał wpadną, wtedy gdy wszystkich 20 cel jest zapełnionych? Oto ubiera się ich w kaftany i umieszcza w osobnym korytarzu pod nadzorem kilku dozorców. — Jestto wyjątek ze systemu bezprzymusowego, który teraz prawie wszędzie jest przyjęty, wyjątek konieczny z położenia, w jakiém się znajduje zakład Kulparkowski dla braku separatek. Te separatki w różnych krajach róznie są urządzone. U nas jest przyjęty system praktykowany w Belgii t. j. że separatki dostają światło drugorzędne z korytarza a nie wprost z pola. Gdzieindziéj w Niemczech i w Wiédniu jest inny system przyjęty: tam mają one światło pierwszorzędne, okno jest wysoko tak, że chory nie dostanie, ale światło przychodzi wprost z pola; jest jednak takie urządzenie okiennic, że pokoik da się zupełnie zaciemnić albo troszkę tylko lub zupełnie odwidnić. Tak urządzonych separatek u nas nie ma. Sądziłem, że jak przeniesiemy warstaty do odrębnego budynku, to da się z tych sal, w których dotychczas umieszczone były warstaty, urządzić kilka takich separatek. Jednakże przekonałem się, że nie można tego przeprowadzić tak, aby były odpowiedne celowi.

Trzecią przyczyną, jak powiedziałem, jest niedostateczny nadzór lekarski. Nie powiadam ja przez to aby lekarze, którzy są w Kulparkowie nie wypełniali swoich obowiązków. Owszem muszę przyznać, że z całém poświęceniem wykonują te obowiązki. Mam tu na myśli nadzór niedostateczny w tém, że lekarzy jest za mało, aby wszelkim wymogom zadość uczynić. Wydział krajowy wnosi więc tego roku, abyście Panowie pozwolili zamiast jednéj trzeciéj posady lekarza zrobić z niéj dwie.

Nareszcie oświadczyć muszę, że Wydział krajowy, pomny swojego obowiązku, przedewszystkiém będzie miał na oku dobro zakładu krajowego i dobra tego zakładu nie poświęci z pewnością dla jakichkolwiek względów osobistych, ale z drugiéj strony Wydział krajowy nie może karać funkcyonaryuszów za winy, których nie popełnili, a które im imputuje czy to prywata, czy zawiść czy nareszcie zemsta. —

Po tém wyjaśnieniu przystępuję do kategorycznéj odpowiedzi na pytanie przez interpelantów postawione. Zapytują panowie, czy jest jaki wynik ostateczny śledztwa przeprowadzonego w c. k. Sądzie karnym. Z przemówienia mojego dowiedzieliście się panowie że jedna tylko sprawa t. j. sprawa Wrzeszcza sądownie ukończoną została tém, że Wrzeszcz został skazany na sześć miesięcy scisłego aresztu. Akta, których zażądał Wydział krajowy od Sądu z całą gotowością zostały nam przesłane, jednakże nieznaleźliśmy w nich podstawy do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw któremukolwiek z funkcyonaryuszy naszych. Inne sprawy nie są jeszcze załatwione w Sądzie.

Powtóre pytają panowie, czy wskazówki dane przez Wydział krajowy dyrekcyi szpitala obłąkanych w Kulparkowie skutecznie powstrzymały tak srogie postępowanie z chorymi zostającymi pod opieką kraju. Polecenie nasze wyszło w maju a potém już nie było takich zajść prócz wypadku, który jak panowie słyszeli zaszedł w czerwcu i to był

wypadek nie z winy dozorcy. — Zresztą wskazówki nie tyle były poleceniem ile raczéj przypomnieniem rozporządzeń statutu. W statucie zakładu bowiem wyrażono, co dyrektor z każdym wypadkiem obowiązanym jest zrobić. Przypomnieliśmy więc dyrektorowi że w każdym wypadku śmierci lub obrażenia cielesnego chorych winien o tém donieść Sądowi karnemu. Co téż rzeczywiście czyni.

Skończyłem.

Poseł hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł hr. Krukowiecki ma głos.

Poseł hr. Krukowiecki. Chciałbym wniosek uczynić, ażeby nad odpowiedzią na interpelacyą, mogła być dyskusya przeprowadzona dla objaśnienia jeszcze niektórych kwestyj.

JE. hr. Marszałek. Taki wniosek może być uczyniony tylko przez 15tu posłów. Zapytuję tedy, czy jest 15 posłów, którzy popiérają wniosek posła hr. Krukowieckiego na otwarcie dyskusyi nad tą interpelacyą? Kto wniosek popiéra zechce powstać? (Dostateczna ilość wstaje). Jest poparty. Podług regulaminu wniosek taki może przyjść pod uchwałę bez żadnéj dyskusyi i może być zarazem uchwaloném, czy rozprawa otwarta ma być przeprowadzoną na tém samém posiedzeniu lub na następném. Zapytuję tedy naprzód, czy wysoka Izba przyjmuje wniosek, żeby w ogóle była otworzona dyskusya nad tą interpelacyą? Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, żeby zechcieli powstać (większość wątpliwa). Proszę o próbę przeciwną. Panowie, którzy są wnioskowi przeciwni, zechcą powstać (mniejszość). Wniosek jest przyjęty 48 głosami przeciw 32 gł.

Teraz upraszam tych panów, którzy są zatém, ażeby rozprawa dzisiaj się odbyła, aby zechcieli powstać (większość). Jest większość; a zatém przeprowadzenie rozprawy téj będzie ostatnim przedmiotem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Są jeszcze 2 interpelacye należycie poparte. Proszę p. sekretarza o odczytanie ich.

Sekretarz hr. Stadnicki (czyta):

Interpelacya

Podczas zeszłorocznych posiedzeń Sejmu, podał Wydział Rady powiatowéj liskiéj, na moje ręce prośbę, aby droga powiatowa baligrodzka, któréj budowę wysoki rząd dla względów strategicznych obecnie wykończa, drogą państwową uznaną i kosztem rządu utrzymywaną była, prośbę tę przekazał Sejm wysokiemu Wydziałowi.

Wysoki Wydział krajowy, jak świadczy sprawozdanie Wydziału strona 55. odniósł się w téj sprawie do c. k. rządu z zaleceniem odbioru drogi baligrodzkiéj w zarząd państwowy.

Gdy Wysoki Wydział krajowy dotychczas odpowiedzi nie otrzymał, budowa zaś drogi jest na ukończeniu, a fundusz budowy tak dalece wyczerpany, że od 1. października niema pieniędzy dla zapłacenia służby drogowéj.

Gdy powiat nie jest w stanie i nie ma obowiązku głównie dla celów strategicznych kosztem c. k. rządu i kraju nakładem 75.000 złt. zbudowaną drogę nadal utrzymywać.

Interpelujemy p. komisarza rzadowego:

1. Czy wysoki rząd powziął w téj sprawie jaką decyzyą, a jeżeli nie

2. Czy jest nadzieja, aby droga ta w zarząd państwowy odebraną została.

Lwów 19. września 1878.

Teofil Żurowski, interpelant.

Alfons Czaykowski, Hr. Mycielski, Mochnacki, Haller, Stanisław Matkowski, Franciszek Jasiński, Felix Pławicki, Gross, Hoppen, Walery Brzozowski, J. Stadnicki, Emil Torosiewicz, Jan Jocz, Jaworski.

Interpelacya do pana komisarza rządowego.

Rada państwa uznała drogę powiatową Żmigród Grabską za drogę państwową już przed wielu laty. W c. k. Namiestnictwie zostały plany i kosztorysy téj drogi już przed kilkoma laty wypracowane, a ponieważ utrzymanie téj drogi przechodzi możność powiatu, podpisani, ośmielają się zainterpelować pana komisarza rządowego: Dla czego wysoki rząd nie odbiéra téj drogi w własną administratycyą.

Ig. Łukasiewicz, interpelant.

Franciszek Jasiński, Waygart, Piotr Olejnik, K. Ochrymowicz, M. Lityński, Gedel, A. Gorayski, Józef Jasiński, Goldmann, Fruchtmann, A. Krukowiecki, Tyszkiewicz, ks. Jan Kitrys, J. Łazarski, Lenartowicz, Wasilewski, Wojciech Dzieduszycki, Władysław Koziebrodzki.

JE. hr. Marszałek. Obydwie te interpelacye doręczone zostaną p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, który został podany do laski.

Sekretarz hr. Stadnicki (czyta):

„Wniosek!

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

ustawę o zniesieniu prawa propinacyi w król. stoł. mieście Lwowie według załączonego pod *A.* projektu.

Aleksander Jasiński. wnioskodawca.
(24. podpisów)"

JE. hr. Marszałek z tym wnioskiem postąpię według regulaminu.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

Poseł ks. Czartoryski. Z upoważnienia komisyi kultury kraj. wnoszę, aby wysoka Izba raczyła wybrać jeszcze jednego członka do téj komisyi, a powodem tego jest ta okoliczność, że jeden z członków komisyi naszéj nietylko, że ze względu na stan zdrowia otrzymał urlop trzytygodniowy, ale według nowszych wiadomości, jest wątpliwą rzeczą, czy będzie mógł przybyć podczas trwania sesyi sejmowéj. Zdaje mi się, że ta okoliczność dostatecznie uzasadnia żądanie wyboru jeszcze jednego członka do uzupełnienia téj komisyi.

W razie przychylenia się do tego wniosku, chciałbym jeszcze drugi, ewentualny wniosek uczynić, tj. o uzupełnienienie dzisiejszego porządku dziennego tym sposobem, ażeby marszałek postawił na dzisiejszém posiedzeniu wybór tego członka dla tego, że przez parę dni nie będzie posiedzenia; a gdyby nastąpił jeszcze dzisiaj nowy wybór, członek ten mógłby już brać udział w naradach komisyi, która ma bardzo wiele ważnych spraw przydzielonych.

JE. hr. Marszałek. Więc jest wniosek ks. Czartoryskiego z dwóch części złożony:

1) żeby komisya kultury krajowéj uzupełnioną została wyborem jednego członka;

2) ażeby wybór nastąpił w dniu dzisiejszym tym sposobem, że porządek dzienny będzie uzupełniony przez wybór tego, dodatkowo wybrać się mającego członka komisyi kultury krajowéj. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy zgadzają się, żeby wybrany został jeszcze jeden członek do komisyi kultury krajowéj, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się na drugi wniosek p. Czartoryskiego, żeby ten wybór jeszcze dziś nastąpił i w ten spocób komisya została uzupełnioną, zechcą rękę podnieść. (większość). Przyjęty. Zawiadamiam wysoką Izbę, że następujące komisye się ukonstytuowały.

Komisya petycyjna, wybierając przewodniczącym posła Golejewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Jana Czaykowskiego, sekretarzem p. Lenartowicza. Komisya statutowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Paszkowskiego, sekretarzem p. Pilata; komisya prawnicza — wybiérając przewodniczącym p. Kowalskiego, zastępcą przewodniczącego p. Waygarta, sekretarzem p. Zatorskiego.

Co do porządku dziennego oświadczam, że po wyczerpaniu tego porządku, który jest podany do wiadomości wys. Izby, przedsięwezmę wybór dodatkowy do komisyi kultury krajowéj, a następnie otworzę dyskusyą nad odpowiedzią na interpelacyą posła Koziebrodzkiego. Z porządku dziennego następuje tedy pierwsze czytanie sprawozdania czytania Wydziału krajowego o budowie domu administracyjnego w zakładzie kulparkowskim. Spr. poseł Hoszard.

Sprawozd. p. Hoszard: Wnoszę, aby tę sprawę odesłać do komisyi szpitalnéj. **Ob. Al. 44.**

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem do komisyi szpitalnéj, raczą rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Podkamieniu, sprawozdawca p. Podlewski. **Ob. Al. 45.**

Sprawozd. p. Podlewski. Wnoszę o odesłanie tego wniosku do komisyi prawniczéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Z porządku dziennego przypada pierwsze czytanie wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie pomnożenia urzędników sądowych i sprostowania operatów katastralnych w celu spiesznego wykonania ustawy hipotecznéj. **Ob. Al. 46.**

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Podczas ostatniéj sesyi sejmowéj pozwoliłem sobie był przedłożyć wysokiéj Izbie wniosek dotyczący wykonania ustawy hipotecznéj z r. 1874. Wniosek ten przekazany był komisyi prawniczéj, która o nim w swoim czasie stosowne sprawozdanie wygotowała. Atoli dla braku czasu nie mogło sprawozdanie to przyjść pod obrady wys. Izby.

Ważność tego wniosku, ze stosunków kraju naszego wypływająca, skłoniła mię, żem go obecnie ponownie przedłożył wys. Izbie.

Na poparcie takowego nie będę wiele motywów przytaczał. Nadmienię tylko, że, jak powszechnie wiadomo, zaprowadzenie kas pożyczkowych i kas zaliczkowych wtedy jedynie przyniesie istotny pożytek dla kraju, jeżeli ukończoném zostanie urządzenie ksiąg hipotecznych. Atoli zastanawiając się nad tém, co dotąd w téj mierze zdziałano, przychodzę do przekonania, że zaledwie przyszła generacya mogłaby oglądać ukończenie dzieła, gdyby takowe i nadal tak słabemi siłami prowadzone było. Panowie! Zaprowadzenie ksiąg hipotecznych jest dziełem ogromnéj doniosłości, ale zarazem dziełem, olbrzymiéj wymagającém pracy. Słabemi siłami dzieła tego nie dokonamy!

Nader ważną jest rzeczą, co komisya prawnicza w téj mierze w swém sprawozdaniu nadmienia.

„Jakkolwiek wysoki Sejm uchwałą z 1. kwietnia 1876 wezwał już wysoki c. k. rząd, ażeby przyspieszono wykonanie ustawy hipotecznéj i jakkolwiek Wydział krajowy, wykonując tę uchwałę, nic ze swéj strony nie zaniedbał, by spowodować wysoki c. k. rząd do raźniejszego postępowania w téj sprawie i chociaż w skutek tego wysokie c. k. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z 11. kwietnia 1877 l. 2654 Wydziałowi krajowemu oznajmić raczyło, że wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości w celu wprowadzenia w życie ustawy hipotecznéj, utworzyło 22. posad adjunktów sądowych i 21. posad płatnych auskultantów, że także z nadzwyczajnéj dotacyi w ilości 400.000 złt. przeznaczyło w r. 1875 corocznie po 106.000 złt. na pokrycie wydatków połączonych z założeniem ksiąg hipotecznych w Galicyi i na Bukowinie — to przecież nie daje się do téj chwili spostrzegać postęp w tych pracach taki, ażeby spiesznego załatwienia onych spodziewać się można, szczególnie, gdy w bardzo wielu powiatach naszego kraju tych czynności jeszcze wcale nie rozpoczęto, a w tych, w których je rozpoczęto, ograniczyły się one do czynności przygotowawczych“.

Nie potrzebuję dowodzić, że im dłużéj przeciągać się będzie czynność zaprowadzenia ksiąg hipotecznych, na tém większe trafiać musi trudności i tém większe oczywiście za sobą pociągnie koszta. Wypływa to z wolności dzielenia gruntów i ze szybkiéj zmiany właścicieli poszczególnych posiadłości.

Chcąc złemu skutecznie zaradzić, nie ma innego sposobu, jak do zaprowadzenia ksiąg hipotecznych taką ilość urzędników wyznaczyć, któraby zadaniu w jak najkrótszym czasie podołała. Do tego zdąża mój wniosek, który właśnie rozdanym jest szanownym panom.

Tusząc sobie, że wysoka Izba przyjmie życzliwie ten tak naglący wniosek, upraszam o odesłanie go do komisyi prawniczéj.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca żąda, żeby wniosek jego odesłany był do komisyi prawniczéj. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

W porządku dziennym pominięto pierwszy przedmiot tj. pierwsze czytanie przedłożenia rządowego co do zmiany §. 58. ustawy o ochronie własności polnéj z dnia 17. lipca 1876. Ob. Al. 47.

Sekretarz p. Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

Sekretarz p. Jasiński. Wnoszę, aby przedłożenie to odesłano do komisyi kultury krajowéj.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość) Przyjęto. Przystępuję do wyboru jednego członka komisyi lustracyjnéj. Na skrutatorów zapraszam panów: Wolańskiego Mikołaja, Kowalskiego, Raciborskiego, Gorayskiego i Korytowskiego. Upraszam o zebranie kartek.

(Skrutatorowie zbierają kartki. Po upływie przerwy.)

Przychodzimy do dalszego porządku dziennego. Zawiadamiam panów, że sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającéj gminie Radymno na pobór opłat od słodzonych napojów z powodu pewnych niedokładności w expedycyi musi zejść z porządku dziennego i przyjdzie dopiéro na porządek dzienny jednego z przyszłych posiedzeń.

Przychodzi z kolei (czyta): Sprawozdanie Wydziału krajowego o nadanie gminie Manastyrsko prawa do poboru 100% do datku do podatku konsumcyjnego od mięsa. Sprawozdawca p. Smolka.

Sprawozdawca p. Smolka. Na posiedzeniu 10. sierpnia roku zeszłego upoważniony został Wydział krajowy, aby w sprawach mniejszéj wagi, a mianowicie zaś gdy idzie o dozwolenie dodatków do podatków i opłat gminnych przedstawiał wysokiéj Izbie projekt bez drukowania. Taka uchwała zapadła także co do spraw mytniczych. Otóż wnoszę imieniem Wydziału krajowego, aby nad tem sprawozdaniem Wydziału krajowego przystąpić zaraz do drugiego czytania bez drukowania tego sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Sprawozdawcy aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Manastyrsko, tworząca przedmieście Kosowa, w powiecie kosowskim, uchwaliła pobierać przez lat (6) sześć 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa, na pokrycie zwiększonych wydatków szkolnych i kosztów sprawienia 18 latarń, nie mniéj oświetlania onychże i prosi wysoki Sejm o zezwolenie na pobieranie tego dodatku gminnego.

Gdy potrzeba jest istotną, innych źródeł do pokrycia niema, w téj gminie 16% dodatek do podatków bezpośrednich na potrzeby gminy, a 42% na pokrycie wydatków szkolnych opłacanym bywa a Rada powiatowa popiéra w całéj osnowie prośbę Rady gminnéj; przeto wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Monastyrsko, powiatu kosowskiego, zezwala się pobierać w latach: 1878, 1879, 1880, 1881, 1882 i 1883 na pokrycie wydatków gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru mytniczego. Sprawozdawca p. Badeni.

P. Łukasiewicz Ignacy. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Łukasiewicz ma głos.

P. Łukasiewicz. W komisyi drogowéj, słyszę, objawiły się zdania, że przez myto utrudnia się komunikacya i że się odciąga siły robocze od pracy itp. Aby już raz ta sprawa należycie była załatwioną wnoszę, żeby sprawę udzielania prawa do poboru myt odroczyć, aż dopóki ustawa drogowa przez wys. Izbę nie będzie uchwaloną.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poparty.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Chciałem się tylko co do motywum p. Łukasiewicza oświadczyć, mianowicie co do tego, jakoby w komisyi drogowéj objawiały się zdania przeciwne mytom.

Otóż muszę powiedzieć, że w tym względzie nie były żadne zdania objawiane, ani téż nie były prowadzone podobne dyskusye.

P. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Myślę, że dopóki nowa ustawa drogowa nie jest wniesioną, nas obowiązuje to prawo co do myt, jakie jest i musimy tak postępować, jak to prawo nas obowiązuje. Mnie się zdaje, że dotąd nie ma żadnych odnoszących się do zmiany tego prawa wniosków, dlatego musimy tak postępować jak dotąd. Jestem więc przeciwny wnioskowi p. Łukasiewicza.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Czy jakie zdania w komisyi drogowéj, pod tym względem były objawiane, nie wiém. Wiém tylko, że ustawa o mytach nie ma nic wspólnego z ustawą drogową i że w nowym projekcie ustawy drogowéj nie ma mowy o mytach. Jakakolwiek tam decyzya zapaść może, to ten przedmiot na porządek dzienny żadnego nie ma wpływu.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnio-

skiem p. Łukasiewicza, raczy wstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wdziału krajowego o odnowieniu koncesyi na pobór opłat mytniczych przy drogach powiatowych: chrzanowskiéj i trzebińsko-lgockiéj.

Wysoki Sejmie!

Drogi powiatowe chrzanowska i trzebińsko-lgocka, omycone są na podstawie koncesyi, uchwalonych przez wysoki Sejm i sankcyonowanych Najwyższém postanowieniem.

Przy drodze chrzanowskiéj istnieją dwie stacye dla poboru myta drogowego, jedna w Libiążu małym około Leśniczówki, druga zaś w Bóbrku: prócz tego przy téjże drodze jest trzecia stacya dla myta przewozowego przez Wisłę w Bóbrku.

Przy drodze trzebińsko-lgockiéj jest jedna stacya drogowa w Myślachowicach.

Każda z poszczególnionych stacyi posiada taryfę z wymiarem po dwa (2) c. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, to jest, z wymiarem najniższym, dla dróg krajowych przepisanym.

Termin nadanych koncesyi upłynął w pierwszéj połowie bieżącego roku i dla tego Wydział powiatowy, imieniem Rady powiatowéj, jeszcze w r. z. prosił o odnowienie prawa mytniczego, podług dotychczasowego rozkładu stacyi i z zastosowaniem tych samych taryf.

Powody, dla których pierwotne omycenie dróg pomienionych nastąpiło, w niczém nie zostały zmienione, przeciwnie, konieczność utrzymania tych komunikacyi w dobrym stanie jest uwidocznioną, a przytém Wydział powiatowy wykazał, że dochód ogólny z myta wypada przecięciowo rocznie na kwotę 950 złt., gdy tymczasem wydatki na utrzymanie przedmiotów omyconych dochodzą rocznie do 3.250 złt.

W takich okolicznościach Wydział krajowy oświadcza się za przedłużeniem posiadanych koncesyi na dalsze lat pięć i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowéj chrzanowskiéj dalszego prawa do pobiérania opłat mytniczych przy drogach powiatowych: chrzanowskiéj i trzebińsko-lgockiéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj chrzanowskiéj, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo pobiérania myta drogowego, a to:

a) na drodze powiatowéj chrzanowskiéj, przy dwóch rogatkach:

1. w Libiążu małym około Leśniczówki;
2. w Bóbrku na Budzowach;

b) na drodze powiatowéj trzebińsko-lgockiéj, przy jednéj rogatce we wsi Myślachowicach;

c) nareszcie również na dalsze lat pięć nadaje się prawo do pobiérania myta przewozowego przez rzékę Wisłę, w Bóbrku, przy drodze powiatowéj chrzanowskiéj, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłaty mytnicze, na każdéj z poszczególnionych w Art. I. rogatek drogowych, pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct. (dwa).

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 ct. (jeden).

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ ct. (pół).

Na stacyi zaś przewozowéj w Bóbrku myto pobiéraném będzie podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od konia wierzchowego, wołu pędzonego na rzeź lub w jarzmie, od krowy, bujaka i trzylatka 2 (dwa) ct.

b) od źrebięcia do lat dwóch, od cielęcia niżéj dwóch lat, od świni, owcy, kozy 1 (jeden) ct.

c) od każdéj osoby jadącéj lub pieszo, wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. Jasiński Józef. Proszę o przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie téj uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nię żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, zechcą rękę podnieść (większzść). Jest przyjęta.

P. Jasiński Józef. Wnoszę o przyjęcie téj ustawy w trzeciém czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci Panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania. zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowéj brzeskiéj prawa do pobiérania myta mostowego na Uszwicy pod Dołęgą.

Wysoki Sejmie!

Na drodze powiatowéj z Wrzępi do Woli przemykowskiéj, skutkiem obwałowania rzéki Uszwicy i na wezwanie c. k. Władzy rządowéj, postawiony został na téjże rzéce most nowy, kosztem funduszu powiatowego, a mianowicie z dodatków powiatowych na lata 1876 i 1877.

Most ten, pod względem technicznym wykończony dokładnie, ma długości 54 m. b.

Koszta budowy wynoszą 5.407 złt.

Koszta rocznego utrzymania obliczone są na 722 złt. Nadto powiat brzeski prowadzi budowę trzech dróg powiatowych, przeciążony jest zatém wydatkami drogowymi.

Skutkiem tego Wydział powiatowy na podstawie uchwały Rady powiatowéj, prosi o udzielenie koncesyi mytniczéj, z zastósowaniem taryfy przy drogach krajowych praktykowanéj, i oblicza w tym razie dochód roczny na 400 do 500 złt., co niepokryłoby nawet kosztów utrzymania mostu.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby Wydziału i Rady powiatowéj i powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowéj w Brzesku prawa do pobiérania myta mostowego na Uszwicy pod Dołęgą.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Brzesku, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobiérania myta mostowego na rzéce Uszwicy pod Dołęgą, przy drodze powiatowéj z Wrzępi do Woli przemykowskiéj, pod warunkiem utrzymania tego mostu w dobrym stanie kosztem funduszów powiatowych.

Art. II.

Opłatę mytniczą pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wiérzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty i o zniżeniu takowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie téj uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujęmy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przejście do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci Panowie, którzy się zgadzają na trzecie czytanie bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowieniu koncesyi na pobór myta mostowego w Hrebenowie powiatu stryjskiego.

Wysoki Sejmie!

Most w Hrebonowie na rzéce Opór, mający długości około 48 m. b., położony jest przy drodze gminnéj, prowadzącéj z Hrebenowa do gościńca cesarskiego stryjsko-węgierskiego.

Z powodu zupełnego ubóstwa gminy most ten zbudowany został kosztem funduszu powiatowego w kwocie 617 zł. 50 ct., i z subwencyi udzielonéj przez Wydział krajowy w kwocie 400 zł.

Rada powiatowa stryjska uchwałą z dnia 23. maja 1873 r. pragnąc utrzymać budowę w dobrym stanie, i z uwagi na ważność komunikacyi, uznała most hrebenowski za powiatowy, pod warunkiem, że otrzyma koncesyą mytniczą na przeciąg lat 10.

Koncesya rzeczona, przyznana została funduszowi powiatowemu ustawą krajową, sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 17. kwietnia 1874 r., lecz tylko na lat cztery, i z zastrzeżeniem zwrotu funduszowi krajowemu otrzymanéj subwencyi; termin zaś koncesyi upłynął w połowie b. r.

Jeszcze w r. z. Wydział powiatowy wykazał: że z powodu podwójnéj powodzi w r. 1877 wydano na reparacye 300 zł.;

że dawniejsze reparacye kosztowały 46 zł.;

że nielicząc bezpłatnie przez obszar dworski dostarczonego materyału, lecz doliczając subwencyą 400 zł. zwróconą już rzeczywiście Wydziałowi krajowemu, pierwotne koszta budowy wynoszą 1017 zł. 50 ct., czyli że fundusz powiatowy poniósł dotąd wydatek w kwocie 1363 zł. 50 ct., gdy tymczasem cztéroletni dochód z myta uczynił tylko kwotę 502 zł.

Prosi zatém Wydział powiatowy o odnowienie koncesyi z zachowaniem dotychczasowéj taryfy to jest 3 ct. od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, a więc niższéj stosunkowo od taryf krajowych.

Zważywszy przytoczone okoliczności, i z uwagi na prawdopodobną potrzebę dalszych reparacyi mostu hrebenowskiego, Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem obecnego przedstawienia i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowéj w Stryju dalszego prawa do pobierania myta mostowego na rzéce Opór w Hrebenowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem Krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Stryju, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na dalsze lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do poboru myta od mostu w Hrebenowie na rzéce Opór, przy drodze gminnéj, do gościńca cesarskiego stryjsko-węgierskiego prowadzącéj, pod warunkiem utrzymania tego mostu w dobrym stanie kosztem własnym.

Art. II.

Myto pobiérać należy podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny i t. p. 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty i o zniżeniu takowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa otwarta.

P. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie téj uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. hr. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przejście do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci Panowie, którzy się zgadzają na trzecie czytanie bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o odnowienin koncesyi na pobór myta przy drodze powiatowéj bogumiłowicko zakluczyńskiéj.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa bogumiłowicko - zakluczyńska na przestrzeni 21 kilometrów omyconą jest w moc ustawy krajowéj, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 17go kwietnia 1874 z taryfą 4. c. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, opłata zatém jest niższą, aniżeli przy drogach krajowych.

Termin téj koncesyi upłynął w połowie bieżącego roku, Rada więc powiatowa brzeska prosi o odnowienie koncesyi.

Dochód z myta przez czas koncesyi ubiegłéj uczynił kwotę 5369 złt. 75 ct.

Wydatki na utrzymanie drogi w tym peryodzie łożone wynoszą kwotę 11.797 złt. 57 ct.

Czyli dodano z funduszów powiatowych 6427 złt. 82 ct.

Nadto droga w stanie obecnym wymaga w kilku miejscach rekonstrukcyi, jak świadczy protokół spisany przez inżyniera i inspektora drogowego przy oględzinach w miesiącu czerwcu b. r.

W takim stanie rzeczy Wydział krajowy jest za przedłużeniem koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

„Uchwała
o udzieleniu Radzie powiatowéj brzeskiéj dalszego prawa do pobiérania myta przy drodze powiatowéj bogumiłowicko - zakluczyńskiéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Brzesku, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo pobiérania mytu drogowego przy drodze powiatowéj bogumiłowicko - zakluczyńskiéj, pod warunkiem utrzymania téj drogi własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobiérać należy podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztéry) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydłu ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. hr. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie ustawy w trzeciém czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza na trzecie czytanie bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Ci Panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowéj jasielskiéj, prawa do dalszego pobiérania myta przy drodze powiatowéj warzycko - lubelskiéj, oraz o nadanie nowéj koncesyi na pobór myta przy drodze frysztacko-brzosteckiéj.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa warzycko - lubelska omyconą jest na podstawie ustawy, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 17. kwietnia 1874 roku z opłatą po 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Termin koncesyi powyższéj upłynął w połowie b. r. Rada więc powiatowa prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Dochód z tego myta przez czas pierwotnéj koncesyi czynił po 500 zł. rocznie, utrzymanie zaś drogi w dobrym stanie wynosiło przeciętnie po 1650 zł., a zatém dokładano z funduszów powiatowych około 1150 złt., przedłużenie zatém prawa mytniczego jest uzasadnione.

Oprócz tego myta Wydział powiatowy, imieniem Rady powiatowéj, prosi o nadanie nowego prawa do pobiérania opłaty mytniczéj przy nowo zbudowanéj drodze powiatowéj frysztacko - brzosteckiéj.

Droga ta podług protokołu odbiorczego ma długości $15^1/_2$ kilometrów.

Koszta budowy są obliczone na 28.289 zł.

Roczne utrzymanie może wynosić około 1200 zł., które w połowie nawet nie będzie pokryte dochodem mytniczym, przy wysokości 4 centy w pierwszéj pozycyi.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy oświadcza się za prośbą Wydziału i Rady powiatowéj i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowéj jasielskiéj dalszego prawa do pobiérania myta przy drodze powiatowéj warzycko - lubelskiéj i o nadaniu téjże Radzie nowéj koncesyi na myto przy drodze powiatowéj frysztacko-brzosteckiéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj jasielskiéj, w zastępstwie funduszu powiatowego, na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo pobiérania myta drogowego, jakoto:

1. przy drodze powiatowéj warzycko-lubelskiéj;

2. przy drodze powiatowéj frysztacko - brzosteckiéj.

Art. II.

Opłaty mytnicze, na każdéj z pomienionych dróg powiatowych, pobiérać należy przy jednéj rogatce podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu 4 (cztéry) ct.;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwiérzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

P. hr. Władysław Badeni. Wnoszę o przyjęcie ustawy w trzeciém czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za trzeciém czytaniem bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowéj pilznieńskiéj dalszego prawa do pobiérania opłat mytniczych, przy drodze powiatowéj z Pilzna do Czarnéj i Radomyśla.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa pilznieńska, w zastępstwie funduszu powiatowego, na mocy ustawy krajewéj sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z d. 17. kwietnia 1874. r. pobiéra opłaty mytnicze przy drodze powiatowéj z Pilzna do Czarnéj i Radomyśla, jako to:

1. myto drogowe w Pilznionku;
2. mostowe w Czarnéj;

wymiar taryfy na każdéj z tych stacyj jest najniższy, to jest od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct.

Termin pomienionéj koncesyi upłynął, Wydział więc powiatowy, imieniem Rady powiatowéj, prosi o odnowienie prawa mytniczego z zachowaniem taryf dotychczasowych.

Przestrzeń omyconéj drogi blisko 12 kilometrów; most omycony ma długości około 23 m. b.

Budowa tych przedmiotów, kosztowała 25.615. złt. — w któréj to kwocie mieści się subwencya z funduszów krajowych 6000 złt.

Dochód z myta po koniec r. 1877. uczynił 3.250 złt.

Wydatki drogowe i mostowe w tymże samym czasie wykazane są na 10.797 złt.

Prowadzona przytém być musi dalsza budowa téj drogi.

Zważywszy przytoczone warunki, Wydział krajowy jest za odnowieniem koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą

uchwałę:

o udzieleniu Radzie powiatowéj pilznieńskiéj dalszego prawa do pobiérania opłat mytniczych przy drodze powiatowéj z Pilzna do Czarnéj i Radomyśla.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowéj w Pilznie, w zastępstwie funduszu powiatowego......., nadaje się na dalsza lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobiérania myta, na drodze powiatowéj z Pilzna do Czarnéj i Radomyśla, przy dwóch rogatkach, jako to:

1. drogowego w Pilznionku;
2. mostowego w Czarnéj;

pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta przy każdéj z poszczególnionych rogatek pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct. Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwiérzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Wł. hr. Badeni. Wnoszę o przejście do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przejściem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki. Dla ułatwienia traktowania tych spraw, które bardzo wiele zabiérają czasu, proszę, aby sprawozdania względem udzielenia prawa do poboru myt, czytać jedno po drugiém i przy każdym wniosku zapytać się, czy kto głosu nie żąda; a jeżeli nikt nie zabiéra głosu i nie sprzeciwia się wnioskowi, natenczas, aby wszystkie uchwały, przeciw którym nikt nie będzie zabiérać głosu, razem wziąć pod głosowanie. To będzie uproszczeniem postępowania i obrad i wiele czasu nie zabierze.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby kolejno czytać wszystkie wnioski do ustawy, przy każdym zapytać się, czy kto głosu nie żąda, a jeżeli nikt nie zabiéra głosu, aby potem głosować razem nad wszystkimi wnioskami, przeciw którym nikt głosu nie zabiérał.

Kto popiéra ten wniosek formalny, zechce rękę podnieść (popiéra dostateczna liczba posłów). Jest dostatecznie poparty.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Stadnickiego, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek został przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Wł. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyjednaniu dla obszaru dworskiego łącznie z gminą w Radawie powiatu jarosławskiego prawa do pobiérania myta mostowego.

Wysokie Sejmie!

Obszar dworski w Radawie, ustawą krajową sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 12. lipca 1870. r. miał sobie nadane prawo do pobiérania myta od mostu na rzéce Lubaczówce, wraz z mostem na ramieniu téjże rzéki.

Oprócz tych dwóch mostów, mających długości 55 m. b. obszar dworski z gminą utrzymują trzeci most na Potoku, długości 21 m. b.

Wszystkie te trzy mosty wymagają częstych reparacyi, a nawet przebudowania, obszar więc dworski, łącznie z gminą, proszą o odnowienie dawnéj koncesyi, z zastosowaniem taryfy kl. II. dla myt prywatnych przepisanéj.

Jednorazowa budowa mostów obliczoną jest na 2000 zl;

roczne utrzymanie ma wynosić 300 zł;
dochód spodziewany 200 zł. rocznie.

Wydział powiatowy przemawia za prośbą strón interesowanych.

Z przytoczonych powodów, Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu łącznie z gminą w Radawie, powiatu jarosławskiego, prawa do pobiérania myta mostowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem Krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Radawie powiatu jarosławskiego łącznie z tamtejszą gminą, na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobiérania myta, od mostu na rzéce Lubaczówce, należącego do drogi gminnéj z Cetuli do Cienkiego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem tak pomienionego mostu, jakoteż mostków na ramieniu Lubaczówki i na Potoku.

Art. II.

Opłatę myta należy pobiérać według następującego wymiaru:

a.) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b.) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2. (dwa) ct.

c.) od pięciu świń lub cieląt oraz od 10 owiec 1. (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Oprócz ogólnie obowiązujących przepisów co do uwolnienia od myta lub zniżenia takowego, wolni być mają od téj opłaty wszyscy mieszkańcy gminy Radawy, wyjąwszy najęte furmanki z téj gminy, oraz wolne będą furmanki gmin Młodycza, Zaradowa, Czerce, Surmaczówki i Zapałowa, w przejazdach dla potrzeb swych parafialnych."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wiadomo wysokiéj Izbie, że jestem za zniesieniem myt. Nie zabiérałem w téj sprawie głosu wtedy, kiedy chodziło o drogi powiatowe, albowiem tę rzecz podniosę przy kwestyi drogowéj, która póżniéj będzie roztrząsana, a teraz nie byłoby stósownêm, pewną ogólną dyskusyą w tym przedmiocie prowadzić.

Jednakowoż przychodzimy od dróg powiatowych do dróg gminnych. Jest żądanie jakiéjś wsi Rudawy o koncesyą dla dworu i gminy na opłatę mostową. Mostki ich były postawione w ten sposób, że dwór dał materyał, a gmina zwiezła, obrobiła i postawiła most. Koncesya była udzielona na lat pięć czy sześć. Gmina przez dwa lata się nie upomniała o koncesyą, ponieważ jéj inne gminy pomagały do utrzymywania drogi. Jeżeli więc te gminy mogły jéj pomagać przez dwa lata, to mogłyby i daléj pomagać, témbardziéj, że dla samego obszaru dworskiego i gminy zrobienie drogi byłoby z pewnym ciężarem połączone. Jakie jednak są te ciężary dla obszaru dworskiego i gminy, aby im nadać prawo do poboru myta, nie można wiedzieć z tych aktów, ponieważ w allegatach, które są w aktach, nie jest powiedziane, jak wielkie są prestacye w gminach, które należą do budowy tych mostków. Jestem przeciw dozwoleniu myta na takie zwłaszcza mosty, których budowa nie jest z wielką trudnością połączona. Przyjmijmy raczéj system, jaki u nas w przemyskiém się praktykuje. U nas, jeżeli się stawia most większych rozmiarów na drogach gminnych, to z funduszu powiatowego daje się pewną sumę tytułem subwencyi, a mamy u nas bardzo wiele mostów, które tego potrzebują. Gdybyśmy pozwolili prawo do poboru myta na tych mostkach, wtedy bardzo wiele gmin przyszłoby z żądaniem do omycenia mostów, a wtedy moglibyśmy doprowadzić tę sprawę do absurdum. Jestem zdania, aby tam, gdzie są drogi gminne, nie przyznawać omycenia, ale dać zapomogę jednorazową dla postawienia i następnie subwencyą na utrzymanie mostu.

W przemyskim powiecie w jednéj gminie przypada sześć metrów utrzymania drogi na jeden dom, a mamy gminy, w których przypada sto dwanaście metrów na jeden dom. Jednakowoż pominąwszy tę nierówność, nawet te gminy, w których 112 metrów utrzymania drogi przypada na jeden dom, nie są omycone. Zatém jeślibyśmy pozwalali na omycenie mostów na małych drogach gminnych, to musielibyśmy w końcu każdéj gminie takie prawo przyznać. Wnoszę więc, aby nad tym wnioskiem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra wniosek p. Krukowieckiego, zechce rękę podnieść (niedostateczna liczba posłów). Wniosek ten nie został poparty. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystąpimy do rozprawy szczegółowéj. Czy żąda kto głosu w rozprawie szczegółowéj?

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Wnoszę na przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyprzyjęcie téj uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni. Wno-

szę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy się zgadzają z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu zechcą rękę podnieść, (większość). Przyjęta. Dalêj postąpimy sobie według uchwały przed chwilą powziętéj. Po każdym czytanym wniosku do ustawy zapytam się, czy kto głosu nie żąda, a jeżeli nikt głosu nie będzie zabierał, to nad wszystkimi tymi wnioskami, przeciw którym nikt nie zabiérał głosu, będziemy naraz głosować.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowieniu koncesyi mytniczych dla pięciu obszarów dworskich i dla gminy Przemyślany.

Wysoki Sejmie!

Właściwe Wydziały powiatowe, imieniem swych Rad powiatowych przedstawiły następujące petycye o odnowienie koncesyi na pobór opłat mostowych:

1. Dla obszaru dworskiego w Rogach, powiatu krościeńskiego, od mostu na rzéce Lubatówce, długości około 23 m. b. i pięciu małych mostów.

Koszta budowy głównego mostu wynosiły 1156 złt., reparacye w czasie ostatniego pięciolecia czynią 480 złt., dochód roczny nie przenosił 200 złt., obecnie przytém wykazano, że obszar dworski własnym kosztem utrzymuje w obrębie gminy wszystkie mniejsze mosty i kanały, których jest 13.

2. Dla obszaru dworskiego w Surmaczówce, powiatu jarosławskiego, od mostu na rzéce Lubaczówce, długości około 28 m. b.

Piérwotne koszta wynosiły 900 złt. — most ten jednak potrzebuje przebudowania; koszta téj budowy przy poprawnéj konstrukcyi technicznéj, mogą wynosić 1219 złt.

Dochód z myta nie przenosi 200 złt. rocznie.

Obszar dworski, w razie przedłużenia koncesyi, przyjął warunek zarządzenia nowéj budowy mostu.

3. Dla gminy Przemyślany, od mostu na rzéce Gniłéj Lipie, powiatu przemyślańskiego.

Długość mostu około 27 m. b.

Sześcioletni dochód uczynił 3000 złt.

Wydatki na konserwacyą i administracyą wynosiły 2568 złt., pozostało zatém 432 złt.

Most ten jednak potrzebuje przebudowania i ciągłych reparacyi, co na fundusz zapasowy nie starczy.

4. Dla obszaru dworskiego w Glinny, powiatu brzeżańskiego, od mostów na rzéce Strypie; most główny ma długości $24^1/_2$ m. b., łączna zaś długość wszystkich mostów wynosi 50 m. b.

Koszta budowy obliczone są na 2056 złt.

Wydatki rocznego utrzymania przewyższają dochód z myta o kwotę roczną 92 złt.

Nadto obszar dworski utrzymuje groblę długości 408 m. b.

5. Dla obszaru dworskiego w Husakowie z Krysowicami, od dwóch mostów na rzéce Słotwinie, powiatu mościskiego.

Długość każdego mostu wynosi 22 m. b.

Koszta budowy obliczone na 1000 złt.

Roczne utrzymanie 95 złt.

Dochód z myta 110 złt.

6. Dla obszaru dworskiego w Spasie, powiatu staromiejskiego, od mostu na Dniestrze.

Długość mostu około 76 m. b.

Dochód z myta przez czas pięcioletni po 75 złt. rocznie uczynił 375 złt.

Wydatki w tymże czasie wynosiły 504 złt., nie licząc więc kosztów budowy, okazuje się ciągły niedobór.

Co do wszystkich sześciu poszczególnionych petycyi, właściwe Wydziały i Rady powiatowe objawiły przychylną opinią, tak co do potrzeby przedłużenia koncesyi, które już upłynęły, jak również co do potrzeby umożliwienia tym sposobem utrzymania komunikacyi mostowéj.

Taryfy we wszystkich miejscach proponowane są wedle stopy dotychczasowéj.

Zważywszy powyższe okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu dla pięciu obszarów dworskich i dla gminy Przemyślan dalszego prawa do pobiérania opłat mostowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa

Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządam co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim, poniżéj wyszczególnionym, oraz gminie miasta Przemyślan, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobiérania opłat mostowych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych kosztem własnym i w dobrym stanie, — a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Rogach, powiatu krośnieńskiego, prawo pobiérania myta od mostu na rzéce Lubatówce, pod warunkiem utrzymania tego mostu, oraz 13stu innych mostków i kanałów w obrębie gminy istniejących, podług następującéj taryfy:

a) od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;

b) od jednéj sztuki bydła pociągowego wolnego, od wiérzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, oraz od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju ½ (pół) centa.

2. Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce, powiatu jarosławskiego, prawo pobiérania myta od mostu na rzéce Lubaczówce, pod warunkiem przebudowania tegoż mostu.

Myto pobieraném będzie podług następującej taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

c) od pięciu świń, cieląt lub dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

3. Gminie Przemyślany, powiatu przemyślańskiego, od mostu na rzéce Gniłéj Lipie, podług następującéj taryfy:

a) od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.

b) od jednéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wiérzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, buhajów, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od 5 (pięciu) świń albo cieląt 1 (jeden) cent, od 10 (dziesięciu) owiec 1 (jeden cent.

4. Obszarowi dworskiemu w Glinny, powiatu brzeżańskiego, od mostów na rzéce Strypie, przy dzodze gminnéj z Pomorzan przez Glinnę do Kozłowa, podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wiérzchowych 2 (dwa) centy.

c) od 5 (pięciu) świń, cieląt, owiec lub innego bydła drobnego 1 (jeden) cent.

Od bydła niesionego bądź téż wiezionego wozem, nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwiérzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczéj.

5. Obszarowi dworskiemu w Husakowie z Krysowicami, powiatu mościskiego, od dwóch mostów na rzéce Słotwinie, podług następującéj taryfy:

a) Od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cent;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wiérzchowych 1 (jeden) cent;

c) od 5 (pięciu) świń lub cieląt, od 10 (dziesięciu owiec ½ (pół) centa.

Pobór myta odbywać się będzie oddzielnie przy dwóch zaporach mytniczych, ustanowionych przy mostach omyconych.

6. Obszarowi dworskiemu w Spasie, powiatu staromiejskiego, od mostu na Dniestrze, podług następującéj taryfy:

a) Od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wiérzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż podzaju 2. (dwa) centy.

Wyjątek stanowią wszelkiego rodzaju bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) Od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego, jako téż: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakotéż od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tego rodzaju 1. (jeden) cent.

Mieszkańcy gminy Spas wolni są od opłaty mostowego, ile razy most ten przejeżdżać będą dla robót gospodarskich.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych zachowywane być mają ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o zniżeniu takowéj.“

(Po odczytaniu). Pomiędzy temi mytami, które obecnie są przedłożone do uchwały, znajduje się także sprawa koncesyi na myto w Husakowie, o którém była mowa dzisiaj na początku posiedzenia. Powiedziano w téj Izbie, że przeciw téj koncesyi miał być założony protest do Wydziału kraj. Oświadczyłem, że taki protest po dzień dzisiejszy nie został wniesiony. Na to zabrał głos p. Krukowiecki i zdawało mi się, że memu oświadczeniu zaprzeczył. Zażądałem zatém stenograficznych zapisków, według których p. Krukowiecki tak przemówił (czyta): „Właśnie znam ten akt z Wydziału krajowego, tam udzielono mi akt ten i widziałem go tutaj. Zawiadomiono mię, że takie a takie podanie zostało wniesione do Wydz. kraj. i tam patrzałem, czy weszło, czy nie. Tam go nie było.“

W obec tego oświadczenia powiadam ponownie, że do Wydziału kraj. taki protest do dziś dnia nie wszedł, przeto oświadczenie p. Krukowieckiego w Izbie nie może być zgodne z prawdą. Jednakowoż protest taki czyli petycyą wniesiono do Sejmu i dzisiaj na początku posiedzenia petycya ta była odczytaną i przez biuro sejmowe przekazaną komisyi administracyjnéj. Petycyą ta jest wniesiona przez pięć gmin sąsiednich a to w języku ruskim, którego czytać nie umém. Prosiłem wszakże, aby mi ją przetłumaczono. Otóż w téj petycyi podniesione są następujące okoliczności (czyta): most ten 110 złt. przyniósł dochodu półrocznie a więc się już dostatecznie opłacił.

Powiadają dalej, że miasteczko Husaków posiada jarmarki targowe i że ma dostateczny zapas prestacyi, przeto mogłoby samo utrzymać ten most. Powiadają daléj, że przy nadaniu pierwotnéj koncesyi — bo tutaj idzie o odnowienie koncesyi w roku 1870 udzielonéj — obiecano uwolnić sąsiednie gminy od myta, że jednak to nie nastąpiło. Nareszcie powiadają, iż gdzie indziéj także są podobne mosty, ale nie są omycone. Otóż według mojego zdania w téj petycyi nie ma ani jednego motywu takiego, którego mógł spowodować Wydział krajowy do zmienienia wniosku swojego; bo jeżeli powiada ona, że most uczynił 110 złt. za pół roku, to wprawdzie jest tak powiedziane, ale to jest gołosłownie twierdzenie, zaś w relacyi Wydziału powiatowego jest powiedziano, że most tylko w całym roku przyniósł 110 złt. Co z tego jest prawdą, ja powiedzieć nie umiém, ale zdaje mi się, że twierdzenie reprezentacyi powiatowéj w każdym razie na wiarę zasługuje. Powiadają daléj petenci, że miasteczko Husaków ma dużo prestacyi i może utrzymać most, to niczego nie dowodzi, bo trzeba się zapytać wpierw miasteczka Husaków, czy chciałoby most utrzymać, albowiem z mocy ustawy nie mogliśmy go zmusić do tego, jeżeli koncesya może być nadaną, i kwalifikuje się most do tego, aby koncesyą uzyskał, przezco gmina Husaków może być uwolniona od potrzeby konserwowania tego mostu. Czy zaś miasteczko chce ten most utrzymywać swoim kosztem, to jego rzeczą jest, ale nie obcéj gminy, która niema prawa obciążać miasteczka Husaków, które widocznie tego nie chce skoro samo nie podpisało petycyi.

Powiedziano daléj, że gminom sąsiednim obiecano przy nadawaniu pierwszéj koncesyi uwolnić je od opłacania myta. Miały by one stąd tylko tytuł, jaki ustawa drogowa przewiduje i do właściwych sądów odséła. Jeżeli tedy takie zobowiązanie. było istotnie, to właściwą drogę sądową, powinny się gminy udać o dotrzymanie zobowiązania. Przystępuję do ostatniego twierdzenia, że gdzie indziéj są mosty nieomycone. Jeżeli ktoś z prawa swego zrezygnuje, to nie naszą rzeczą jest dla niego takiego prawa z urzędu domagać się. Zasadą jest Wydziału kraj., aby udzielać koncesye dla wszystkich tych mostów, które według normy ogólnéj są upoważnione do uzyskania koncesyi, jeżeli odpowiednio uzasadnione podanie jest wniesione, ale nie robi się tu dla nikogo przywilejów i traktuje się wszystkie strony według téj saméj normy.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja muszu zajawyty, że sowsim jeśm zadowołenyj iz toho, szczo pocztennyj sprawozdatel odczytaw pry sprawozdaniu Wydiłu krajewoho takož i petycju hromad, bo tym sposobom i druha storona buła wysłuchana. Odnakož ne sohłaszaju sia z tym, ażeby taka koncesya mała buty udiłena, a to so wzhladu słusznosty. Tyi hromady majut dałeko bilszyi mosty, a wzajemnost' toho wymahaje, szczo sły odna gmina swoim kosztom mist wystawyt i druboj pozwalaje używaty, aby taja druha gmina pryczyniała sia do konserwacyi toho mistu. Z Husakowa jest najbilszyj tor do Peremyszla, a tyi hromady, chotiaj majut dałeko bilszyi mosty, ne poberajut wid nich mostowoho, ałe szcze musiat mostowe w Husakowi opłaczuwaty. W motywach skazał p. sprawozdatel, szczo piśla ustawy dorohowoj, taja gmina, kotora maje bilszoju dorohu, maje tutka koszta konserwacyi mostu pokrywaty. Odnakož ja wydżu odminnoju praktyku, a zatim, skorosia daje prawo kopytkowoho gminam, kotoryi tak mało do utrymania mostiw wydatkujut to i susidy ponosiaczy bilszyi wydatki majut prawo staraty sia takož o takoje mostowe. Zachodyt bo tutka toje obstojatelstwo, szczo menszyj mist i pry bilszych korystiach, połuczaje koncesyu na pobór mostowoho, koły bilszyj mist, kotoryj utrymuje gmina w dałeko hirszych materyalnych sostojaniach buducza, takoho mostowoho pozbawłenyj ostaje. Uważaju toje za duże szkodływe dla utrymania komunikacyi, a zatim i dla ciłoho obszczestwa iz torhowelnoho wzhladu, i dla toho stawlaju wnesok, aby perejity do poriadku dnewnoho nad petycjeju obszaru dworskoho w Husakowi o pryzwołenie prawa poboru mostowoho.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ szanowny pan poseł wnosi przejście do porządku dziennego nad jednym ustępem tj. nad ustępem c) tych wniosków, więc poddam ten wniosek do poparcia. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek, aby przejść nad ustępem c) 8go sprawozdania kopytkowego, popierają, aby zechcieli rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek upadł.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ja co do tego referatu chciałem jeszcze zabrać głos. Najpiérw co do mostu w Rogach. W Rogach most został przed kilkunastu laty zbudowany w ten sposób, że dwór dał materyał a gmina zwiozła takowy i postawiła most. Piérwsze kopytkowe, które było przyznane przed laty siedmioma, było tylko dworowi przyznane, dwór pobiérał, chociaż gmina i dwór most budowały. Otóż zdaje mi się, że tym, co budowali, i tym, co materyał dali, powinno być wspólnie myto przyznane, albowiem oni wspólnie most utrzymywali. Tymczasem dwa lata upłynęło i nie pobiérali tego mostowego. Teraz udaje się dwór o przyznanie mu myta, ale nie gminom, tylko samemu dworowi, chociaż przez ten czas gminy robiły około tego mostu.

Żądam więc prawa poboru myta dla dworu i gmin i żądam téj zmiany w stylizacyi, aby dwór i gmina w równych częściach pobiérały myto. Drugi wypadek jest w Surmaczówce. Przed 25 laty został tam w ten sam sposób most postawiony, to jest, że dwór dał materyał a gminy zwiozły go i most wybudowały. Przyznano także dochód z myta, ale tylko dworowi. Teraz idzie o przedłużenie tego myta. Jestem tego zdania, ze jeżeli myto ma być przyznane, to powinno być przyznane dworowi i gminie. Trzeci przypadek jest w Husakowie. Ten posiada dwa mosty i jak nam tutaj referent Wydziału krajowego powiedział, iż miasto możeby sobie nie życzyło stawiać ani utrzymywać mostu, to gdyby przyszło do tego co sobie życzymy, a czego ja najpiérw nie życzyłbym sobie dawać na drogi krajowe, gminne i powiatowe, a chciałbym, aby drogi były; i zdaje mi się, że każdy wolałby nic nie dawać, jak dawać, ale to nie jest jeszcze powodem, aby Husaków był uwolniony dla tego, że może sobie tego nie życzyć. Otóż występuję dla tego przeciwko temu mytu, że byłem zawiadomiony listownie od gmin, że takie podanie zostało wniesione do Wydziału krajowego. Poszedłem do Wydziału krajowego, poszukałem tam i nie znalazłem w aktach Wydziału tego podania, ale powiedziano mi właśnie dziś, że wniesiono takie podanie i znalazłem je tutaj. Myślałem, że tutaj nic nie przychodzi takiego, co nie jest w Wydziale krajowym zanotowane w dzienniku, dla tego mogłem się mylić, ale nie w złéj woli, tylko nie znając manipulacyi; przyznaję tedy zupełnie, że referent Wydziału krajowego miał racyą. Muszę stanąć jednak w obronie gmin, gdyż pomiędzy temi gminami prawie wszystkie należą do powiatu przemyskiego. I w tym roku Popowice i Chraplice stawiały wspólnie mosty z dworem husakowskim. Dwór dał materyał a gminy zwiozły i wybudowały. Jednak ponieważ gminy były przeciążone, a jedna z nich, to jest Popowice spaliła się, więc Rada powiatowa, to jest Wydział powiatowy przyznał im 50 złt. pomocy, a one te mosty wybudowały. Zdaje mi się, że słusznêm jest twierdzenie tych gmin: jeżeli my mogliśmy przy tak małéj pomocy most wybudować,

to i miasteczko Husaków może taki sam most wybudować i utrzymywać. Jeżelibyśmy w tym razie uchwalili kopytkowe, to i inne miasteczka przyjdą z żądaniem, aby im udzielić prawo do pobiérania kopytkowego. A miasteczko Husaków, które jest większe, może taki most wziąć na siebie. To są powody, które mię skłaniają do żądania, aby nie uchwalać tych wniosków, ponieważ koszt utrzymania wzmiankowanych mostów może być pokryty prestacyą miejscową.

JE. hr. Marszałek. Podaję do poparcia dwa wnioski p. Krukowieckiego, a mianowicie dotyczące udzielenia koncesyi obszarowi dworskiemu w Rogach i Surmaczówce — lit. a. i b. Nr. 8., wniosków przedłożonych przez Wydział krajowy. Ponieważ co do wniosku dotyczącego pod lit. c., p. Krukowiecki wniosku dodatniego nie uczynił, a wniosek przejścia do porządku dziennego nie został poparty, wniosku zaś ujemnego, któryby był za nie uchwaleniem, według regulaminu dopuścić nie można — więc upraszam tych panów, którzy popierają wniosek p. Krukowieckiego: „O udzielenie obszarowi dworskiemu „i gminie“ w Rogach, oraz obszarowi dworskiemu „i gminie“ w Surmaczówce koncesyi i t. d“, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni. Szanownego posła, który nie życzył sobie, aby gmina Husaków otrzymała koncesyą dla tego, że w Chraplicach ma być podobny most bez myta, musiałbym piérwéj zapytać, czy most w Chraplicach jest w tych samych warunkach, i czy się kwalifikuje do omycenia, lub nie. Gdyby się kwalifikował, to Wydział krajowy wniósłby także o koncesyą dla Chraplic, jak to dzisiaj wnosi dla Husakowa. Jeżeli zaś w Chraplicach strony interesowane nie chcą korzystać z przysługujących im praw, to nie wynika stąd, aby dla tego Husaków z prawa mu służącego nie mógł korzystać. Szanownemu posłowi, który zarzucił, że w Rogach most postawiony został przez gminę wspólnie z obszarem dworskim, że więc niesłusznie obszar dworski domaga się koncesyi mytniczéj dla siebie, muszę odpowiedzieć, że żałuję bardzo, iż ten szanowny poseł tak często bywa źle poinformowanym. Mam tu bowiem protokół oryginalny, podpisany przez Grzegorza Pilara, wojta Jana Jelenia, radnego Marka Uliasza i Wojciecha Uliasza, pieczęcią gminną opatrzony, w którym jest ustęp następujący:

„Przeciw przedłużeniu konsensu tutejszemu dworowi, na pobór opłat mytniczych, nie tylko nic nie mamy do powiedzenia, ale owszem prosimy o to, albowiem gminy mając do ofosowania i szutrowania dwie drogi gminne, mianowicie od Iwonicza do gościńca dukielsko-przemyskiego, oraz od Rogów do Łubatówki, byłaby nader obciążoną, gdyby jéj przypadł obowiązek stawiania mostów lub wożenia materyałów.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Sprawozdawca p. Badeni. Co do tego zaś, co szanowny poseł powiedział, że Husaków mógłby mieć dostateczne prestacye i témi most w Husakowie utrzymać, odpowiém: mógłby, gdyby chciał, ale, że on woli korzystać z ustawy, która mu daje prawo, aby most był utrzymywany kosztem konkurencyi, to już póki te ustawy są normujące i dopóki zachodzą tam takie warunki, pod jakimi dla innych gmin udzielają się koncesye, sprawiedliwość wymaga, aby i téj gminy od tego samego dobrodziejstwa nie odsądzać.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Oświadczyć muszę, że się w tym wypadku nie myliłem; jest tam bowiem drugi, dawniejszy akt, w którym p. referent może dostrzec, że ten most był wybudowany w ten sam sposób, jaki wykazałem — zdaje mi się więc, że nie byłem źle poinformowany, bo akt ten czytałem.

Sprawozdawca p. Badeni. W każdym razie na podstawie tamtego poprzedniego dochodzenia koncesya była uzyskana od Sejmu i przez Najjaśniéjszego Pana została zatwierdzona — co tam było, przyznam, że nie czytałem, zresztą choćby i tak było, to lex posterior derogat priori.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Musimy głosować kolejno nad wszystkimi projektami, a mianowicie:

1. „o udzielenie obszarowi dworskiemu w Rogach prawa do poboru myta.“ Przy tém wnosi p. Krukowiecki, aby było powiedziane: „o udzielenie obszarowi dworskiemu i „gminie“.

Poddam naprzód pod głosowanie wniosek taki, jaki jest tutaj, a potem poddam pod głosowanie słowa i „gminie“.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują literę a) wniosku o udzielenie obszarowi dworskiemu w Rogach prawo do poboru myta w drogach powiatu krościeńskiego na rzéce Lubatówce, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za dodatkiem w myśl poprawki p. Krukowieckiego, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Poddam teraz pod głosowanie literę b) „o udzielenie prawa poboru myta w Surmaczówce, powiatu jarosławskiego, na rzéce Lubaczówce." Upraszam tych panów którzy się zgadzają z tym wnioskiem, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z poprawką p. Krukowieckiego, aby był dodatek: „i gminie", ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Ten wniosek upadł.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem c) „o udzieleniu myta mostowego w Przemyślanach, na rzéce Gniłéj Lipie", aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem „udzielenia koncesyi na pobór myta mostowego dla obszaru dworskiego w Glinny, powiatu brzeżańskiego, na rzéce Strypie", ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za „udzieleniem prawa do poboru myta mostowego dla obszaru dworskiego w Husakowie z Krysowicami od dwóch mostów na rzéce Słotwinie, powiatu mościskiego", ażeby zechcieli rękę podnieść, bo wniosek o przejście do porządku dziennego nie został przyjęty (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są „za udzieleniem prawa do poboru myta mostowego dla obszaru dworskiego w Spasie, na rzéce Dniestrze", aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Badeni. Wnoszę przyjęcie wszytkich szczegółowych postanowień tego projektu en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z przyjęciem poszczególnych postanowień tych uchwalonych wniosków en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto. Upraszam tych panów, którzy te uchwały przyjmują en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują te ustawy w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu i gminie w Topolnicy prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski i gmina w Topolnicy powiatu staromiejskiego wybudowali i utrzymują własnym kosztem trzy wielkie i trzy mniejsze mosty położone przy głównéj drodze gminnéj na rzéczkach Turzance, Niedzielniance i Topolniczance.

Trzy wielkie mosty do omycenia prawo mające, trzymają łącznéj długości 133mb.

Koszta budowy tych mostów obliczone są na kwotę 2542 zł.

Utrzymanie w dobrym stanie uczyni rocznie około 250 zł.

Strony interesowane proszą o nadanie im koncesyi mytniczéj z taryfą 3 ct. od jednéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, który to wymiar o wiele jest niższym od zwykłéj zasady omycenia.

Wydział powiatowy w kilkakrotnych przedstawieniach popiéra sprawę powyższą i świadczy o przeciążeniu sił prestacyjnych w utrzymaniu téj koniecznéj komunikacyi publicznéj.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do wniesionéj petycyi i powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu i gminie w Topolnicy prawa do pobiérania myta mostowego.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu łącznie z gminą w Topolnicy, powiatu staromiejskiego, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta od mostów na rzéczkach: Turzance, Niedzielniance i Topolniczance, w obrębie gminy położonych, pod warunkiem utrzymania tych mostów własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Myto pobiérać należy przy jednéj rogatce podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.

c) od pięciu świń lub cieląt, także od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Oprócz ogólnie obowiązujących przepisów co do uwolnienia lub zniżenia opłaty mytniczéj mieszkańcy gminy Topolnicy wolni są zupełnie od téj opłaty."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca zechce czytać dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Czudcu, powiatu rzeszowskiego, prawa do pobiérania myta przewozowego na rzéce Wisłoku.

Wysoki Sejmie!

Na drodze gminnéj, łączącéj miasteczka Czudec i Niebylec, obszar dworski w Czudcu od dawnego czasu utrzymuje dla własnéj potrzeby przewóz na rzéce Wisłoku, który jednak przy wezbraniu rzéki oddawany być musi bezpłatnie do użytku publicznego.

Z tego powodu obszar dworski naglony do utrzymania przewozu w dobrym stanie, prosi obecnie o udzielenie mu koncesyi mytniczéj z taryfą najniższą. Rzéka ma szerokości 34 mb.

Koszta budowy promu z przyborami obliczone są na kwotę 1600 złt.

roczne utrzymanie wynosi 190 złt.

Dochód roczny z myta, jeżeli w przybliżeniu uczyni 300 złt., wystarczyłby zaledwie na pokrycie kosztów utrzymania i procentów od włożonego kapitału.

Rada powiatowa zatém popiéra petycyą obszaru dworskiego, podnosząc konieczność utrzymania dobréj komunikacyi pomiędzy dwoma sąsiedniémi miasteczkami.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującéj treści uchwałę:

„Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czudcu, powiatu rzeszowskiego, prawa przewozowego na rzéce Wisłoku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Czudcu, na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobiérania myta przewozowego na rzéce Wisłoku, pod warunkiem utrzymania przyrządów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę mytniczą pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj."

JE. br. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam p. sprawozdawcy czytać dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. br. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobiérania myt przewozowych przez Wisłokę dla obszarów dworskich w Podleszanach, w Rzochowie i w Rzędzianowicach.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Podleszanach, powiatu mieleckiego, pobiéra myto przewozowe przez rzékę Wisłokę na mocy ustawy krajowéj, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r. z taryfą 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Termin przepisany tą koncesyą upłynął już w r. 1876.

Podobne przewozy od najdawniejszych czasów istnieją w tymże powiecie na rzecz obszarów dworskich w Rzędzianowicach i w Rzochowie, co do tych jednak przewozów strony interesowane wykazać się nie mogą prawomocną koncesyą, używają zaś taryfy po 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, czyli o połowę wyższéj, aniżeli ta, która obowiązuje w Podleszanach.

Protokolarne dochodzenia wykazały, że szerokość rzéki Wisłoki w tych miejscowościach w stanie normalnym ma od 170 do 240 m. b., w stanie zaś wylewu od 220 do 370 m. b.

Przewozy znajdują się w dobrym stanie, roczne utrzymanie takowych, nie licząc kosztów budowy i utrzymania przewoźników podane jest na 50 do 80 złt. Dochodów ściśle oznaczyć nie można, są bowiem łączone z prawem dzierżawy propinacyjnéj, wreszcie z używalnością mieszkań i gruntów.

Zwierzchności gminne oświadczają się za utrzymaniem przewozów i opłat mytniczych na rzecz obszarów dworskich. Rada zaś powiatowa mielecka jednogłośną uchwałą z dnia 19. października 1877 r. popiéra wniosek Wydziału powiatowego:

1. ażeby odnowiona została koncesya co do myta przewozowego w Podleszanach;

2. ażeby wyjednać w drodze ustawodawstwa krajowego koncesye mytnicze w dwóch innych poszczególnionych miejscowościach.

Wydział krajowy zgadza się z powyższém przedstawieniem, z tém jednakże, że przy wszystkich trzech przewozach obowiązywać winna jednakowa taryfa, to jest téj wysokości, jaką nadawała wygasła ustawa krajowa dla przewozu w Podleszanach — wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie prawa do pobiérania opłat przewozowych przez rzékę Wisłokę dla obszarów dworskich w Podleszanach, w Rzochowie i w Rzędzianowicach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém postanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Podleszanach, w Rzochowie i w Rzędzianowicach, na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały nadaje się prawo do pobiérania myta przewozowego przez rzékę Wisłokę, pod warunkiem utrzymania przewozów wraz z przyrządami i dojazdami w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Opłatę myta w każdéj z tych trzech poszczególnionych w Art. I. miejscowości, pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego, t. j. od cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń 1 (jeden) ct.;

d) od jednej osoby pieszej 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczéj i zniżenia takowéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca raczy czytać daléj.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Medenicach, prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Dniestrze w Sasce Kameralnéj.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Medenicach, na podstawie ustawy krajowéj sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 24. czerwca 1872 r. pobiérał myto od przewozu przez rzékę Dniestr w Sasce Kameralnéj.

Koncesya pomieniona upłynęła w roku zeszłym, tymczasem tenże obszar dworski w miejsce dawnego przewozu, wybudował własnym kosztem most i prosi obecnie o nadanie mu prawa do pobiérania myta mostowego.

Długość mostu wraz z dwoma przygłówkami wynosi 38 mb.

Koszta budowy łącznie z materyałem obliczone są na kwotę 3000 złt.

Koszta utrzymania wynosić mogą rocznie około 300 złt.

W protokole komisyonalnego dochodzenia na miejscu zaproponowano taryfę po 4 ct. od sztuki bydła zaprzężonego, oraz 2 ct. od każdéj osoby bez różnicy, i w tym stosunku podano przybliżony dochód roczny w kwocie 400 złt.

Wydział powiatowy w następstwie uchwały Rady powiatowéj, podnosząc ważność komunikacyi, przemawia za przychyleniem się do prośby obszaru dworskiego.

Zważywszy:

że długość mostu, nawet przy drogach krajowych i rządowych, odpowiada klasie 1. czyli 2 ct. od sztuki bydła pociągowego;

że myto osobowe od mostów, tylko przy bardzo wielkich kosztach budowy, wyjątkowo stosowane byćby mogło; nakoniec

że pierwotna opłata przewozowa należała do wymiaru najniższego;

Wydział krajowy jest za udzieleniem koncesyi mytniczéj, lecz podług taryfy przy drogach krajowych obowiązującéj, i dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Medenicach prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Dniestrze w Sasce Kameralnéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Medenicach, powiatu drohobyckiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobiérania myta od mostu na rzéce Dniestrze w Sasce Kameralnéj.

Art. II.

Myto pobiérać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół centa).

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnéj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczéj.

Art. III.

Oprócz ogólnie obowiązujących przepisów co do uwolnienia od opłaty mytniczéj lub zniżenia takowéj, wolni są od téj opłaty mieszkańcy gminy Saski Kameralnéj, oraz probostwa gr. kat. z Horożany i Radelicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca raczy czytać daléj.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Szczurowicach dalszego prawa do pobiérania myta przewozowego przez rzékę Styr.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie ustawy krajowéj, sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z dnia 1. stycznia 1872 r. obszar dworski w Szczurowicach, powiatu brodzkiego, pobiéra myto od przewozu przez rzékę Styr pod Szczurowicami, wedle taryfy kl. I to jest 2 cnt. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Termin téj koncesyi już upłynął, strona więc interesowana prosi o przedłużenie nadanego jéj prawa, a zarazem o podwyższenie taryfy.

Protokolarne dochodzenie wykazuje:

że rzéka jest szeroką na 53 mb.

że przybory przewozowe są w dobrym stanie;

że dochód z myta, chociażby nawet przy podwyższonéj o 1 cnt. taryfie, przynosiłby rocznie po 627 zł.; budowa promu miała kosztować 764 zł.;

Wydatki zaś, licząc w to 153 złt. rocznie na amortyzacyą w ciągu lat pięciu kapitału zakładowego, podane są na kwotę 636 złt. rocznie.

Przeciwko odnowieniu koncesyi wystąpili protokolarnie reprezentanci gminy Szczurowice, jakkolwiek ani do budowy, ani do utrzymania przewozu wcale się nie przyczyniają.

Żądają oni, ażeby obszar dworski wybudował most w miejsce promu kosztem własnym, lub też proszą o nadanie koncesyi na ich imię a w takim razie gotowiby sami zbudować i utrzymywać przewóz.

Zważywszy, że gmina pomimo wezwania nie przystąpiła w sprawie powyższéj do bliższego porozumienia się, że natomiast obszar dworski daje większą gwarancyą utrzymania już istniejącego przewozu, który dla dogodnéj komunikacyi jest niezbędnym, Wydział powiatowy oświadczył się za odnowieniem prawa mytniczego na rzecz obszaru dworskiego, dołączając uchwałę Rady powiatowéj, przemawiającą nadto za podwyższeniem taryfy.

Ponieważ jednak dotychczasowa taryfa wystarczającą się okazuje na pokrycie kosztów utrzymania, dochód bowiem pokryje nawet koszta budowy promu i przyrządów, jeżeli amortyzacyą rozciągniemy na lat dziesięć zamiast lat pięciu; przeto Wydział krajowy jest za odnowieniem dla obszaru dworskiego koncesyi podług dotychczasowéj niezmiennéj taryfy, i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującéj treści uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Szczurowicach dalszego prawa do pobiérania myta od przewozu przez rzékę Styr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Szczurowicach powiatu brodzkiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobiérania myta od przewozu przez rzékę Styr w Szczurowicach, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i kosztem własnym.

Art. II.

Opłatę myta pobiérać należy podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, i od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) cnt.;

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny 1 (jeden) cnt.

d) od każdéj osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicy lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) cnt.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczéj i zniżenia tejże.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania.

Sekretarz p. Jasiński. Wnoszę przystąpienie do głosowania nad właśnie odczytanemi uchwałami en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z wnioskiem p. Jasińskiego, aby

nad sprawozdaniami 9. 10. 11. 12. 13., do których nikt głosu nie żądał, głosować razem i to głosować en bloc, — aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tych pięć uchwał en bloc, aby raczyli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy Przyjmują tych pięć uchwał w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą Surochową dalszego prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Szkle.

Wysoki Sejmie!

Na mocy ustawy sankcyonowanéj Najwyższém postanowieniem z d. 21. marca 1873 r. obszar dworski łącznie z gminą w Surochowie, powiecie jarosławskim, pobiérają myto od mostu na rzéce Szkle, 26 mb. długiego.

Termin pomienionéj koncesyi upłynął w pierwszéj połowie b. r., strony zatém interesowane proszą o odnowienie nadanego im prawa.

Koszta budowy tego mostu, obliczone są na kwotę 1,000 złt.

Roczne utrzymanie wykazano na 200 złt.

Dochód zaś z myta przynosi rocznie po 100 złt.

Wydział powiatowy jarosławski imieniem Rady powiatowej, uznaje potrzebę utrzymania dobréj komunikacyi mostowéj i przemawia za odnowieniem koncesyi podług dotychczasowéj taryfy.

W myśl powyższego, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Surochowie dalszego prawa pobiérania myta od mostu na rzéce Szkle.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Surochorowie, powiatu jarosławskiego, nadaje się na dalsze lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzéce Szkle, pod warunkiem utrzymania tego mostu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobiérać na lewym brzegu, w miejscu oddalonêm najwyżéj o 250 mb. od mostu podług następującéj taryfy:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdéj sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, oraz od każdéj pędzonéj sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.;

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta.

c) od pięciu świń lub cieląt, jak również od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczéj i o zniżeniu takowéj.

Art. IV.

Gmina i obszar dworski Surochowa wolne są od opłaty myta w Art. II. poszczególnionéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następującego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Dobrotworze prawa do pobiérania myta od mostu na rzéce Bugu.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Dobrotworze, powiatu Kamionka Strumiłowa, pobiéra myto od mostu na rzéce Bugu, na podstawie dawniejszéj koncesyi, udzielonéj przez c. k. Namiestnictwo z dnia 18. września 1861 r. (l. 52638).

Obecnie tenże obszar prosi o odnowienie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział powiatowy stwierdził:

że most ten, mający długości 81 mtr. znajduje się w dobrym do użycia stanie.

Koszta budowy obliczone są na kwotę 3645 złt.

Koszta utrzymania łącząc takowe z amortyzacyą kapitału i procentem 5% czynić mogą 212 złt. rocznie.

Dochód roczny z myta podanym jest w kwocie 200 złt.

Wydział powiatowy imieniem Rady powiatowéj przemawia za przychyleniem się do prośby obszaru dworskiego i za utrzymaniem dotychczasowéj taryfy kl. II.. dla myt prywatnych przepisanéj, t. j. 2 ct. od jednéj sztuki bydła ciężkiego.

W myśl powyższego, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

„Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu Dobrotworze prawa do pobierania myta od mostu na rzéce Bugu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze, powiatu Kamionki Strumiłowéj, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobiérania myta od mostu na rzéce Bugu w Dobrotworze pod warunkiem utrzymania tego mostu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

1) Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2) Od bydląt przepędzonych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciorga swiń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciorga owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłat mytniczych, lub zniżenia takowych."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania.

Sekretarz p. Jasiński. Wnoszę głosowanie nad temi dwiema ustawami en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują te dwie ustawy en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto. Upraszam tych panów, którzy przyjmują te dwie ustawy w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wyniku skrutynium z wyboru jednego członka do komisyi lustracyjnéj.

Sprawozdawca p. Mikołaj Wolański (czyta): „Głosujących było 77; absolutna większość 39. Poseł Towarnicki otrzymał głosów 64.

JE. hr. Marszałek. A zatém p. Towarnicki wybrany.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Wskutek złożenia mandatu przez p. Lazarusa ubywa jeden członek komisyi budżetowéj. Ponieważ już ponosimy stratę przez nieobecność Badeniego Józefa, który wyjednał sobie urlop 3tygodniowy, przeto sądzę, iż bardzo konieczną jest rzeczą, aby JE. hr. Marszałek zarządził wybór jednego członka do skompletowania komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Jeżeli nie ma innego wniosku, to wybór ten będzie na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Podług uchwały wysokiéj Izby po wyczerpaniu dzisiejszego porządku dziennego przypada wybór jednego członka do komisyi kultury krajowéj i rozprawa nad odpowiedzią na interpelacyą p. Koziebrodzkiego i towarzyszów.

Do skrutynium wyboru jednego członka do komisyi kultury krajowéj, zapraszam pp. Waygarta, Torosiewicza, Jasienickiego, Matkowskiego, Goldmanna i Garbaczyńskiego.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

W myśl §. 79. regulaminu i uchwały wysokiéj Izby otwieram teraz rozprawę nad odpowiedzią Członka Wydziału krajowego p. Hoszarda na interpelacyą p. Koziebrodzkiego i towarzyszów.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Szanowni Panowie! Z odpowiedzi p. Hoszarda, referenta spraw szpitalnych w Wydziale krajowym nie przyszedłem do przekonania a raczéj przyszedłem do przekonania, że rzeczywiście były tam trzy powody, dla których wypadki te miały miejsce. Wyliczył nam tu pan Hoszard wiele wypadków, które zaszły między waryatem a waryatem w innych szpitalach; są to rzeczy, które wszędzie mogą mieć miejsce mniéj, albo więcéj, stosownie do tego, jaki jest nadzór.

Nie idzie mi o to, co było, czy chory miał trzy żebra złamane i umarł, a drugi miał 23 żeber złamanych a nie umarł; na jedno to wychodzi, więc nie będę tego rozbiérał, jest to kwestya lekarska. Ja nie znając się na medycynie nie mogę tu rozsądzać, fakta jednak są, iż rzeczywiście żebra były połamane i to przez służbę; inne nie są dowiedzione, ale fakta są, że żebra były połamane, Otóż zdaje się, że te zarządzenia, które Wydział krajowy zrobił, nie są dostateczne, ażeby nadal takie wypadki były rzadsze. Chociaż mogą zarządzenia te cokolwiek pomóc, ale zupełnie zapobiec nadużyciom nie zdołają. Jedno co znajduję, że nietylko służba podrzędna rekrutująca się z ostatniéj klasy ludzi została pomnożoną, i że zrobiono koncesye, które dłuższe zapewniają pozostawanie na posadach. Przyznam się, że co do mnie nie byłbym posługaczem w takim zakładzie obłąkanych i nie chciałbym', bym miał połamane żebra (wesołość), jednakże, Panowie, zapatrując się ze stanowiska ogólnego, powiedziałbym, że psychiatra nie ma tak wiele środków leczenia; jednym z ważnych środków leczenia są n. p. kąpiele. Mnie się zdaje że żaden obłąkany nie idzie dobrowolnie do kąpieli, ale stawia pewien opór, bo to jest środek bardzo przykry. Ja sam boję się wody zimnéj, jak dyabeł wody święconéj (wesołość). Więc pojmuję ten wstręt. Właśnie tedy przy zastósowaniu takich środków, które są lecznicze, ale gwałtowne, dozór powinien być wykonywany przez doktorów, a mianowicie przez tych, którzy są dyżurni. Ordynacya kąpieli jest tak samo środkiem leczniczym, jak zadanie aptekarskiego lekarstwa, a zatém powinien być jak największy dozór. Zwiédzałem w zeszłym roku Kulparków i przyszedłem do przekonania, że za mało jest jeden doktor taki, jak p. dyrektor Maresch. Nie zaprzeczam mu zdolności w psychiatryi, ale tu są w Izbie doktorowie medycyny, którzy mogą powiedzieć, że właściwie drugiego teraz nie mamy psychiatry, któryby mógł stosownie zastąpić jego miejsce. Nie idzie mi o osobistości, tylko o to, że trzeba wyrobić innych doktorów, którzyby mogli w danym razie kiedyś przynajmniéj zastąpić miejsce p. Marescha, gdyby go zabrakło. Trzeba ustanowić doktorów, którzyby dłużéj pozostawali w zakładzie. Faktem jest, że lekarze, którzy tam są sekundaryuszami, zależą od woli p. dyrektora, bo on wpływa na ich usunięcie lub pozostawienie (głosy: oho!) Idzie więc o to, ażeby zamiast takich sekundaryuszów ustanowiono prymaryuszy, którychby stanowisko było znaczne, którzyby mniéj więcéj byli niezależni od samego dyrektora. P. dyrektor mógłby im zrobić swoję uwagę, ale jeżeli się z nim nie zgodzą, to mają się odnieść do Wydziału krajowego, który ostatecznie tę kwestyą między nimi załagodzi. Nowy projekt Wydziału krajowego nie zawiéra postanowienia o zamianie sekundaryuszów na prymaryuszów, tylko proponuje, aby do teraźniejszego etatu lekarzy byli dodani dwaj asystenci, którzy nie będą mieli zapewne téj powagi, ażeby mogli zrobić to, co się im wyda użyteczném dla chorych.

A co do tych sekundaryuszów, jacy, są muszę nadmienić, że się bardzo często zmieniają. Jaki jest powód tego częstego zmieniania, w to nie wchodzę. Wydział krajowy zapewne lepiéj to zna. Pan Litwinowicz odszedł, był drugi lekarz, który także się usunął (niepokój) i to pewném jest, że kilka razy się zmieniali. Lecz Panowie! prymaryusz nie mógłby być bezwarunkowo podwładnym dyrektorowi; należałoby od nich żądać ażeby oni byli obecni przy kąpielach, i zadawaniach środdków leczniczych.

gwałtownych. Tymczasem tak nie jest, przy kąpielach, które się stały powodem nadużyć, nie było nikogo i tylko przypadek dopiero to wyświécił. Czynię tedy wniosek, ażeby nadal byli w zakładzie ustanowieni doktorowie zamiast sekundaryuszów prymaryusze z niezawisłém stanowiskiem od pana Maresza pod tym względem, iżby przy zadawaniu pewnych lekarstw mieli prawo postępowania podług swojéj woli. Wszak mamy w gronie Sejmu człowieka specyalnego, który ma rozgłos w kraju t. j. rektora uniwersytetu krakowskiego. Mnie się zdaje, że najlepiéj zrobilibyśmy, gdybyśmy zasięgli jego zdania pod tym względem.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Mam to przekonanie, że Wydział krajowy robił i będzie robił, co będzie mógł, ażeby wszelkim nadużyciom w zakładzie kulparkowskim położyć tamę. Wszelako uważam, że odpowiedź szanownego sprawozdawcy Wydziału krajowego na interpelacyą nie jest dostateczną, nie jest zupełną.

Nie jest zupełną dlatego, bo nie wspomniał szanowny sprawozdawca o kilku wypadkach, które się zdarzyły w tym roku, gdzie tak samo żebra połamano. Może o tém nie wié Wydział krajowy, dość, że istotnie ja sam oprócz tych, które szanowny sprawozdawca przytoczył, wiém o cztérech jeszcze wypadkach, mianowicie Goldnera, Powidajki, Krasnodemskiego i Mielniczaka. Wypadki te wyszły na jaw dopiéro, kiedy żona Kissa doniosła do sądu, że mąż jéj z powodu połamania żeber umarł w szpitalu. Przy téj sposobności pokazało się, że ci ludzie umarli prawdopodobnie także gwałtowną śmiercią. Odbyła się sekcya Goldnera dnia 10. lutego, Powidajki 24. lutego, Krasnodemskiego 3. marca, Mielniczaka zaś dnia 13. marca. Nie wiém, jak teraz rzeczy stoją, zapewne musi być śledztwo sądowe odroczone.

Ale nadmieniam to dlatego, że jeżeli szanowny sprawozdawca wspomniał o szczegółowych wypadkach, to nie powinien był tych wypadków pominąć. Szanowny sprawozdawca tłumaczył ten stan rzeczy, przedewszystkiém brakiem miejsca.

Że Zakład jest przepełniony, to ubolewać należy, że kraj milion guldenów wydał i jeszcze Zakład nie jest gotów, a już okazuje się złym i nieodpowiednim. Co za przyczyna tego? Niestety budynek musi pozostać takim, jakim jest, kraj nowego stawiać nie może, a z tego co jest, już nie będzie miał pożytku.

W tym kierunku spodziewam się, że Wydział krajowy, co się tyczy budynku, zrobi co będzie mógł, ażeby braki naprawić i do jakiego takiego porządku szpital przyprowadzić. Słyszałem od wielu inżynierów, od wielu ludzi fachowych, że szpital ten nie stoi na stanowisku tém, na jakiém szpital cierpiących umysłowo w teraźniejszych czasach stać powinien. Ja się na tém nie rozumię. Wydział krajowy nad tém się zastanowi i usterki i braki usunie.

Powiedział szanowny sprawozdawca, że dozór jest niedostateczny, jednakże nie powiedział, że dozór jest niedbały. Ja powiém, że dozór jest niedbały, bo proszę panów, to, że nam szanowny sprawozdawca wyliczył kilkanaście wypadków, które pozbiérał z kroniki innych szpitalów europejskich, gdzie się podobne zdarzyły zabójstwa, jak n. p. w szpitalu krakowskim, niczego nie dowodzi, ani też niedbalstwa nadzoru szpitalnego nie usprawiedliwia. Że się coś złego dzieje w innych szpitalach, to nie upoważnia do dopuszczania, aby się działo na Kulparkowie.

P. sprawozdawca nie powiedział nam, dla czego się te rzeczy w innych Zakładach działy i czy tam również może był dozór niedostateczny, tylko przytoczył szanowny sprawozdawca wypadki, że i tam się tak działo. Nadto po jednym wypadku przytoczył z każdego szpitala. Ale nie słyszałem, ażeby się zdarzały dwa wypadki w jednym. U nas zaś panowie, to jatki prawdziwe; sam cztéry wypadki przytoczyłem, prócz tych kilku, które wymienił sprawozdawca. Nie można tego porównywać w zajściami w Zakładach zagranicznych.

Bo tu w jednym roku wypadek za wypadkiem następował, to jest faktycznie brak dozoru, niedbalstwo w najwyższym stopniu (brawo). Może się wprawdzie zdarzyć, że waryat waryata zabije, że w kilku latach się stanie jedno zabójstwo, ale nie w ciągu jednego roku tyle razy! Ciągle kraj jest zaniepokojony, że podobne zabójstwa się dzieją.

Nie mogę więc tego przypisać przypadkowi, tylko niedbalstwu. Ażebyście panowie wiedzieli, jakie są po kraju narzekania, jak ojcowie i matki, mający tam swoje dzieci, narzékają i płaczą, to powiém, że mnie proszono, ażeby wpłynąć w tym kierunku, ażeby Sejm wglądnął w sprawę tego szpitala. Narzekały, że nietylko żebra łamią, ale

że i jedzenie jest bardzo złe, że jeżeli kto pisze do dyrekcyi, ażeby się dowiedzieć o synie lub ojcu, latami nie dostaje żadnéj odpowiedzi! Wszystko to przypisuję nadzwyczajnéj niedbałości. Gdyby zarząd był sprężysty, to podobne rzeczy dziaćby się nie mogły.

Jeszcze raz powtarzam, gdyby się w przeciągu kilku lat stał jeden wypadek, powiedziałbym, że to przypadek, ale ponieważ się podobne rzeczy co chwila powtarzają, więc nie mogę powiedzieć, aby to był przypadek; inna przyczyna tego być musi. Opiéram się na têm, co już powiedziałem, że dozór jest niedostateczny i nietylko niedostateczny, ale i niedbały.

Daléj, co się tyczy postępowania dyscyplinarnego, odwołuje się p. sprawozdawca, że Wydział krajowy nie zarządził żadnego śledztwa dyscyplinarnego dlatego, bo co do jednéj sprawy w zażądanych od sądu aktach nie znalazł podstawy do zarządzenia śledztwa takiego, inne zaś sprawy mają być jeszcze nieukończone.

Sądzę, że w takich wypadkach Wydział krajowy nie powinien był czekać, aż się ukończy śledztwo karne, lecz winien był natychmiast, jak najsurowsze śledztwo dyscyplinarne przeprowadzić, nie powinien był czekać, aż mu śledztwo karne dostarczy pewnych podstaw, bo śledztwo karne nie przeprowadza się w kierunku śledztwa dyscyplinarnego, lecz na innych podstawach, na innych zupełnie zasadach. Wydział krajowy nie powinien był na to się spuszczać, ale od razu, kiedy podobny wypadek się zdarzył zarządzić śledztwo dyscyplinarne, postąpić doraźnie.

Tymczasem skutkiem zaniedbania tego jest, że wypadki podobne się powtarzały, gdyby zaś Wydział krajowy wystąpił był natychmiast po pierwszém zdarzeniu z należytą energią, to nadużycia tego rodzaju byłyby daleko wcześniéj usunięte.

Powołał się p. referent Wydziału krajowego na wypadek, że u nas zasądzono, za podobne przestępstwo winnego na 7 miesięcy, w Anglii zaś na 7 lat, z czego zdawałoby się, że przypisuje winę sądom, iż tak lekko karzą nadużycia tego rodzaju, jakie się zdarzają na Kulparkowie. W Austryi ustawa a mianowicie §. 335. u. k. nie uważa tego za rozmyślne zabójstwo, ale jako wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu życia — i przepisuje karę od 6 miesięcy do jednego roku. Sąd więc tutejszy postąpił zupełnie podług brzmienia ustawy, skazując winnego na 6 miesięcy. W Anglii mogło to być uważaném za morderstwo. Nie ma to jednak żadnego znaczenia, iż tam skazano przestępcę na 7 lat więzienia, tu zaś tylko na 6 miesięcy, i w tym kierunku, o ile z przemówienia p. sprawozdawcy uważałem — nie można w żaden sposób winić sądów, iż małą karę wymierzają. Nie uniewinnia to wcale podobnych nadużyć w szpitalu kulparkowskim, i nie uniewinnia postępowania Wydziału krajowego w tych sprawach.

Panowie! Wszak jest inspektor szpitali — jest Wydział krajowy na miejscu, — jak wobec tego mogły się takie rzeczy dziać, tego nie rozumiém. Co ten inspektor szpitali robi? Wszak on powinien pierwszy o każdym wypadku wiedzieć. Proszę Panów! nawet dyrekcya zakładu nie doniosła o niektórych zabójstwach, dopiéro, gdy żona Kissa udała się do Wydziału krajowego i do sądu — sprawki te wyszły na jaw. Kiss już w roku 1876 został pobity — i za to osądzono dozorcę na 6 tygodni aresztu, więc w r. 1876 wiadomém już było, że podobne nadużycia się dzieją. Czemuż nie zwrócono na to wówczas większéj uwagi, że się coś podobnego dzieje? Kraj przez te wypadki, w najwyższym stopniu jest zaniepokojony — tak, że daléj nie idzie. Uważam tedy, że odpowiedź referenta Wydziału krajowego na interpelacyą, wniesioną przez p. Koziebrodzkiego i towarzyszy, nie może nas zadowolić — i nie była dostateczną.

Spodziewam się jednak i proszę, bo wniosku w téj mierze uczynić nie mogę, aby komisya lustracyjna nie poprzestała na wyjaśnieniu, jakie dał Wydział krajowy, lecz aby jak najściśléj tę sprawę zbadała, i celem usunięcia nadużyć, bezwzględnie na wszystko wystąpiła (brawo).

P. Teichmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Teichmann ma głos

P. Teichmann. Wezwany przez p. Krukowieckiego, a nawet bez tego powodu byłbym w téj sprawie głos zabrał, gdyż obchodzi ona nie tylko mnie samego ale i kraj cały—a że znam nie tylko zakład w Kulparkowie ale i inne, i stosunki zagraniczne są mi znane, czuję się spowodowany parę słów powiedzieć.

P. sprawozdawca, który nam zaczął tłumaczyć, z jakiego powodu te nieszczęścia dzieją się w Kulparkowie, podzielił całą sprawę na dwie części.

Co do pierwszéj części tłumaczy, że we wszystkich innych zakładach zdarzają się rozmaitego

rodzaju wypadki śmierci, — do drugiéj przytoczył najrozmaitsze zarządzenia, jakie Wydział krajowy Sejmowi przedłożył, a między innemi co do powiększenia liczby lekarzy. Co się tyczy tych ostatatnich, to zgadzam się jak najzupełniéj z têm, że ilość lekarzy jest mała a właściwie lekarzem jest tylko jeden dyrektor, gdyż tamci zmieniają się co chwila, a więc nie są lekarzami obłąkanych i muszą się dopiero uczyć.

Zgadzam się także, ażeby liczba lekarzy była powiększoną. Zgadzam się również, żeby służba była liczniejszą i żeby ta służba była dobrze wynagrodzoną, mniemałbym jednakże, że têm nic dadzą się wytłumaczyć żadną miarą te rozmaite wypadki śmierci. Przed dwoma laty była niemal taka sama liczba chorych a mimo to nie było 8 czy 11 wypadków śmierci w jednym roku, jak jest dzisiaj. Zresztą zakład obłąkanych istnieje nie tylko w Kulparkowie, ale także w Przemyślu, Żółkwi i Krakowie; służba w tych zakładach nie jest liczniejszą jak tutaj, owszem mniejszą — mimo tego wszystkiego jednak, o tego rodzaju wypadkach śmierci nic nie wiêm (wyjąwszy jednego wypadku w Krakowie.) Zgodziłbym się także na inne propozycyi tyczące się zakładu, a mianowicie na wybudowanie domu dla zarządu, bo wszyscy zgodzić się na to musimy, że zarząd być musi. P. Spławiński słusznie podniósł, że gmach za milion złt. nie był należycie budowany a mianowicie nie zrobiono planu na budynek dla zarządu, który pierwéj być musi jak chorzy, bo jak można wprowadzać chorych, jeśli nie wiémy, gdzie zarząd umnieścić - naturalnie, że wskutek zajęcia miejsca na kancelarye oddział chorych męskich jest ściśniony. Zgodziłbym się na wiele innych przedmiotów a mianowicie także, jak to w sprawozdaniach Wydziału krajowego nadmieniono, na potrzebę łazienek. Jeżeli chcecie panowie wiedzieć moje zdanie, to najsprawiedliwiéj mogę powiedzieć, że te łazienki, które są na Kulparkowie mogą służyć za wzór całemu swiatu, jak łazienki budowane być n i e powinny (wesołość). Wody nie ma tam na żadnêm piątrze. Pytałem się służby, jak nosicie wodę, na to odpowiedziano mi — konewkami. Ja nie wiêm, jak można było za milion złt. wybudować gmach, a nie uwzględnić potrzeby wody na każdêm piątrze. Co się tyczy rozmaitych przedłożeń, to zgadzam się, że one sprawią jakieś ulepszenie, ale co się tyczy tłumaczenia, że i w innych miejscach dzieją się zabójstwa, to na takowe żadną miarą zgodzić się nie mogę. P. kolega nadmienił kilkadziesiąt wypadków nienaturalnéj śmierci. Były to zabójstwa obłąkanego przez obłąkanego, ale w tych kilkunastu zakładach obłąkanych, o których mówił, były tylko dwa wypadki, gdzie służący zabił waryata. Może się wprawdzie wydarzyć wypadek, że między waryatami szał nastąpić może i wyjątkowo zabójstwo popełnione zostanie, ale my bo mamy co miesiąc, co chwila zabójstwo przez służącego. Pan sprawozdawca wymienił właściwie tylko cztery wypadki, ale p. Spławiński innych cztery. Gdy we wszystkich innych zagranicznych zakładach wymienił p. sprawozdawca tylko 2 wypadki zabójstwa przez służących, to wynika z tego, że jesteśmy 4 razy a przynajmniej dwa razy gorsi aniżeli wszystkie inne zakłady na świecie. Jest to nieodpowiedni stosunek, a czemu to przepisać, p. sprawozdawca nie wytłumaczył. Prawdopobnêm jest to, co powiedział p. Spławiński że tam zachodzi rażące niedbalstwo. Z jakiego źródła ono pochodzi, tego ocenić nie umiêm, ale z têm się zgadzam co p. Spławiński nadmienił, aby ta sprawa w komisyi lustracyjnéj zbadana została.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Nie żąda nikt głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. Hoszard ma głos imieniem Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. H o s z a r d. Trzech pp. zabierało głos, trzem odpowiêm w téj kolei, w jakiéj przemawiali. P. Krukowiecki nie przyszedł a raczéj przyszedł, jak powiada, do przekonania, że w Kulparkowie żebra łamią.

Nie przeczyłem temu, owszem z całą otwartością przyznałem. Powiedział p. Krukowiecki, że nietylko służba niższa ale także i służba lekarska jest źle urządzona. Wszakże i my to przyznajemy że jest lekarzy za mało, a panowie, którzy przed kilku laty — wtenczas jak układano statut dla zakładu w Kulparkowie — zasiadali w ówczesnéj komisyi administracyjnéj mogą poświadczyć, że wtenczas jeszcze jako referent téj sprawy powiedziałem, iż za małą jest liczba trzech lekarzy na taki zakład. Proponowałem wtenczas organizacyą lekarską taką, aby ustanowiono dyrektora, dwóch prymaryuszów i dwóch sekundaryuszów. Na nieszczęście zdanie ówczesnego referenta Wydziału krajowego przemogło, zostałem przegłosowany i Sejm przyjął dyrektora i trzech lekarzy. Wina przeto, że służba lekarska nie jest tak urządzoną, jak być powinna, nie cięży na mnie. My chcemy pomnożyć służbę lekarską o jednego lekarza i dzielimy tego jednego, który wedle etatu ma pobierać 1.000 złt. na dwóch o 500 złt. płatnych, a robimy to dlatego, bo potrzebujemy koniecznie o jednego

lekarza więcéj a nie chcemy funduszu krajowego na większe wydatki narażać. Według mego osobistego przekonania, a nie jako Członka Wydziału krajowego jest i to niedostateczném. Poseł Krukowiecki powiedział, że kąpiele są źle urządzone, a ja powiém, że są najgorzéj urządzone. Ci panowie, którzy zwiedzali zakład, wiedzą, że łaźnia parowa i tusze, które nieslychanie ważną rolę odgrywają w kuracyi obłąkanych, umieszczone są w piwnicy, w jamkach ciasnych, ciemnych i wilgotnych. Wiecie pp. że za moją inicyatywą polecono zeszłego roku Wydziałowi krajowemu z komisyi administracyjnéj, ażeby przynajmniéj łazienki o ile miejscowość pozwoli powiększyć i uzupełnić. Przychodzimy też teraz z wnioskiem, ażeby Sejm pozwolił łazienki wannowe, przynajmniéj o 2 salki z jednéj i z drugiéj strony wjazdu na dziedzińcu gospodarskim powiększyć. Otóż, Wydział krajowy nietylko uznaje słuszność zarzutów p. Krukowieckiego ale je uprzedził i chce w tym względzie zaradzić. Daléj powiada p. Krukowiecki, że prymaryusze nie mają samodzielności. Oni mają samodzielność ale wypierają się téj samodzielności, gdzie potrzeba odpowiedzieć swoją osobą i zwalają ją na kogo innego. Rzeczywiście, wszędzie kierujący zakładem powinien mieć główny zakład w ręku; i gospodarstwo i leczenie chorych, powinien nadzorować, ale na pojedynczych oddziałach, tam samodzielnie powinni lekarzy ordynować rozumie się pod kierunkiem i nadzorem dyrektora. Każdemu takiemu lekarzowi powinien być dodany pomocnik lekarz, który się zmieniać nie powinien i rzeczywiście nie „zmienia", jak to mylnie mniemają pp. Krukowiecki i Teichmann. Nie ma w Kulparkowie sekundaryuszów, są tylko lekarze stali a ci się nie „zmieniają". Jeżeli zaś który sam z własnego popędu się oddali, to tylko dlatego, że woli przyjąć gdzieindziéj lepszą posadę.

Stanowisko lekarza na Kulparkowie jest nadzwyczaj trudne, nie ma on tam żadnego wytchnienia, żadnéj rozrywki, nie obcuje ze zdrowymi ludźmi ale znajduje się jak na wyspie, ciągle między cho rymi, i przymuszony jest do ciągłego obcowania z obłąkanymi.

Trzeba niesłychanego poświęcenia, zaparcia się siebie, ażeby tam lekarzem zostać. Gdyby był ten zakład w mieście, gdzie są miejsca rozrywki i wytchnienia, gdzie można przynajmniéj pomówić z przyjacielem lub z kim innym inteligentnym, to wtenczas jeszcze łatwiéj byłoby do wytrzymania, ale ten zakład leży jak w pustyni, dla tego nie każdy tam wytrzyma. Jeżeli niedawno jeden lekarz bardzo szanowny, zdolny i pracowity za służbę podziękował, to dla tego tylko, że dłużéj wytrzymać nie mógł. Lekarzy tedy tam nie zmieniają się na mocy statutu, tylko wskutek własnéj woli.

P. Spławiński powiedział, że prócz tych wypadków, które ja przytoczyłem, zaszły jeszcze cztéry inne. Naprzód ja powiedziałem, że w r. 1878 takie wypadki się zdarzyły, a jeżeli inne zaszły, o których p. Spławiński mówi, to zapewne w r. 1877. lub 1876. (p. Spławiński w r. 1878) Nie wiem o tém! Sąd może się o tém! dowiedział ze śledztwa, lub jakimś przypadkiem. Do naszéj wiadomości to nie doszło (głos: to źle!)

Co do tego zaś, że p. Spławiński jako sędzia uważa to za przytyk, jeżeli wspomniałem, że sądy angielskie skazały służącego na 7 lat a u nas na 6 miesięcy, to biorę wszystkich panów za świadków że przytoczyłem tylko fakta i żadnych nie pozwalałem sobie uwag, bo nie uważam za stósowne krytykować sądy. Przytoczyłem tylko trzy fakta odnoszące się do sądów: że w Anglii skazano służącego za zabicie obłąkanego na 7 lat, we Lwowie zaś na 6 miesięcy, i że w tym wypadku, gdzie się jedna chora łupami z jabłek udusiła, sąd dopiéro po 8 dniach odpowiedział, że sekcyi nie przedsięweźmie.

PP. Spławiński i Teichmann krytykowali budowę zakładu kulparkowskiego. Budowy téj bronić nie myślę. Nie jestem budowniczym, nie układałem planu, ani nawet programu zakładu.

Gdyby mnie o to wtedy zapytano, tobym zpewnością był radził, gdzieindziej zakład postawić, tam gdzie więcéj wody, bliżéj mieszkań ludzkich, i gdzie jest droga dostępna. Tymczasem stało się inaczéj i tego bronić nie myślę, a zastósować się muszę.

P. Spławiński powiada, że nadzór jest nietylko niedostateczny ale i niedbały; my dotąd niedbalstwa tego nie widzieli. Wiém, że każdy z funkcyonaryuszów pracuje, ile może. Zauważałem to przez krótki czas dwóch miesięcy, albowiem dopiéro od piérwszego lipca b. r., zakład kulparkowski w referat mnie oddano. Jeżeli więc odpowiadam i za to, co się przedtém stało, odpowiadam za cudze winy. O ile jestem uwiadomiony, to każdy z funkcyonaryuszów robił to, co do niego należało. Winę jednakże złego należy po części i w tém upatrywać, że instrukcya pojedynczym funkcyonaryuszom dana, nie kładzie ściśléj granicy

między zakresem działania jednego a drugiego funkcyonaryusza. Uważam, że instrukcya n. p. dla dyrektora zakładu za nadto wiele agend na niego wkłada i to takie czynności, któreby czy to zarządca, czy prymaryusz lub téż przełożona Siostra Miłosierdzia załatwiać powinni przydziela dyrektorowi. Jest on więc swojemi czynnościami przeciążony. Przedsięwziąłem dlatego przeprowadzić rewizyę instrukcyj funkcyonaryuszów kulparkowskich.

P. Sławiński powiada, że tyle, a tyle matek w Tarnowie przychodziło do niego z żalami; nie wiém jednakże, skąd się wzięły, bo w Kulparkowie nie ma dużo chorych z Tarnowa.

Co do wiktu zaś, to proszę p. Sławińskiego, ażeby własnemi ustami go skosztował. Ja ze swojéj strony mogę zapewnić, że wikt jest dobry i tak obfity, że znalazłem się przymuszony, porcje zredukować tak chleba, jak żywność i w ogóle, bo się przekonałem, że jéj za wiele udzielają. Ale nietylko widziałem się spowodowany zmniejszyć porcye żywności dla chorych, ale i dla służby, a to dla tego, bo się przekonałem, że służba jadło wynosiła i takowe sprzedawała. Chcąc temu koniec położyć, zmniejszyłem normę żywienia, a zarazem zarządziłem, ażeby nie wolno było wydawać służbie jadła porcyami, lecz ażeby jadała przy wspólnym stole. Widzicie więc, panowie, że staramy się wprowadzić we wszystkich kierunkach ulepszenia, ale nie wszystko da się zrobić od razu.

P. Sławiński pyta się, od czego jest inspektor? Inspektor rzeczywiście bywa często w zakładzie, nie jedno złe już zobaczył i nie jedno złe już się naprawiło z jego inicyatywy, ale nie wszystko, bo powtarzam, od lipca do dziś dnia nie można było wszystkiego zrobić.

P. Teichmann uznał niektóre argumenta moje za słuszne i za zgodne z prawdą. Dziękuję mu za to, powiada jednak, że się dziwi, dla czego w Przemyślu, w Żółkwi takie wypadki się nie dzieją, jak w Kulparkowie? Ja na to odpowiém, że w Przemyślu i w Żółkwi są poumieszczani sami chorzy spokojni, nieuleczalni, zwykle porażeńcy, którzy nigdy w szał nie wpadają, a nieszczęścia spotykają prawie zawsze szałowych, lub przez innych zostają spowodowane.

Jeżeli poseł Teichmann mniema, że nie ma zarządu na Kulparkowie, to bardzo się myli, zarząd jest, aczkolwiek prowizoryczny. Wydział krajowy nieszczęśliwie trafił, że pierwszego prowizorycznego zarządcę musiał oddać do sądu. Sąd go wprawdzie uwolnił, Wydział jednak musiał mu dać dymisyę, bo zaufanie do niego utracił. Na jego miejsce jest drugi zarządca prowizoryczny, który funkcye swoje wypełnia tak, jak wypełniać powinien i jak mu instrukcya nakazuje. Zarząd więc jest, tylko nie ma domu administracyjnego; nie ma lokalu, gdzie ma być zarząd umieszczony. Tymczasowo zajmuje zarząd ubikacye, które przeznaczone są dla waryatów, a w skutek tego oddział męski tychże jest przepełniony.

Powiada p. Teichmann, że zacytowałem tylko dwa wypadki, gdzie służba pobiła chorych w innych zakładach, rzeczywiście dwa tylko, więcéj nie znalazłem; powiedziałem, że na chlubę ludzkości przyznać muszę, że tylko dwa zbrodnicze wypadki tego rodzaju się znalazły, muszę jednak podnieść, że i u nas nie więcéj jak dwa tylko takie wypadki zaszły, gdzie służba pobiła chorych do tego stopnia, że aż śmierć nastąpiła; w obu wypadkach zrobił to jeden i ten sam Wrzeszcz, który na 6. miesięcy ścisłego aresztu skazany został. Oprócz tych dwóch wypadków, gdzie chorzy życiem przypłacili, były jeszcze dwa inne: Dziaczka i Mielnikiewica, z których jeden uderzył chorego kluczem w głowę, a drugi uderzył chorego w twarz bez następstw dla ich zdrowia, za co poszli obaj sprawcy do aresztu. Nie pochwalam takiego postępowania, lecz mniemam, że te ostatnie nie są tak okropne zbrodnie, bo często muszą się i dozorcy bronić. W innych przypadkach, gdzie tylko posługacz ręką dotknął chorego, zaraz go dyrektor do sądu odesłał. Jest 7 wypadków takich, gdzie dyrektor albo ostremi słowami zgromił służącego, albo karał odciągnięciem z płacy, lub natychmiastowém wydaleniem ze służby.

Dozór zatém jest, ale służba jest dziką, nieinteligentną, i to jest najgłówniejszą przyczyną złego; człowiek bowiem łagodny i inteligentny nie używałby przecież tak brutalnéj siły przeciw choremu.

Starałem się odpowiedzieć na wszystkie tu czynione zarzuty. W końcu oświadczam, że nie mam nic przeciwko temu, ażeby komisya lustracyjna bliżéj tę sprawę zbadała. Nietylko komisyę lustracyjną, ale wszystkich panów posłów proszę, ażeby byli łaskawi przypatrzyć się własnemi oczyma zakładowi, a przekonają się, że nie jest tam tak źle, jak niektórzy z panów sądzą, że nie jest tak źle, jak niektórzy chcą, ażeby było.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawo-

zdawcę skrutynium z wyborów do komisyi kultury krajowéj o odczytanie wyniku głosowania.

Sprawozdawca p. Matkowski (czyta):

Głosujących było 91, absolutna większość 46 Wybranym został Jan Stadnicki 70 głosami. Otrzymali dalej p. Pilat 3 głosy, Hausner 3 głosy.

JE. hr. Marszałek. Wniosek jeden należycie poparty do laski został złożony, proszę go odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa Rząd o wyjednanie w drodze właściwéj ustawy zmieniającéj postanowienia obecnie obowiązującéj ustawy o należytościach prawnych z dnia 9. lutego 1850 r. wraz z odnośnemi przepisami i rozporządzeniami w tym duchu, żeby wszelkie dziedzictwa po krewnych w pierwszéj i drugiéj linii (wedle postanowienia §. 731 powszech. ustawy cywilnéj) nieprzenoszące wartości 500 złr. były wolne od uiszczenia należytości spadkowéj, bez różnicy, czy spadek przechodzi w drodze testamentu, legatu lub prawnego dziedzictwa.

Tyszkiewicz wnioskodawca, Edward Stadnicki, Walery Brzozowski, ks. Jan Kitrys, Aleksander Krukowiecki, Majer, Garbaczyński, Bieliński, Korytowski, ks. Tomasz Kowalski, Paweł Winnicki, A. Radzikiewicz, M. Korzyński, St. Tarnowski, hr. Mycielski, Krasickij, Zborowski, Wesołowski, Edward Jędrzejowicz, Władysław Koziebrodzki, Teofil Żurowski, Żywicki, ks. Sawa, Towarnicki, Ochrymowicz, Lityński, Władysław Wolański, Lenartowicz, ks. Buchwald, Męciński, Torosiewicz, Wodziński.

Z wnioskiem tym postąpi się według regulaminu. Następne posiedzenie odbędzie się dla braku przedmiotów wygotowanych przez komisye, w poniedziałek o godz. 11. przedpołudniem. Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

Porządek dzienny piątego posiedzenia 2giéj sesyi IV peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 23. września 1878 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunkowém funduszów indemnizacyjnych za rok 1877.

2. Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem do ustawy budowniczéj dla król. głów. miasta Krakowa. Sprawozdawca poseł Smolka.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Buchwalda o zmianę §. 4go ustawy z 15. sierpnia 1866 nr. 28 d. u. k. o konkurencyi kościelnéj.

4. Wybór jednego członka do komisyi budżetowéj.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi. Sprawozd. kom. edukacyjnéj poseł Sawczyński.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia fundacyi stypendyjnéj pod nazwą: „Fundacya krajowéj wystawy rolniczéj i przemysłowéj we Lwowie z roku 1877.“ Sprawozdawca komisyi kultury krajowéj poseł Abrahamowicz.

7. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 45).

Z drukarni „Gaz. narod.“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana.